Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28-go MARCA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 86

UNJA CELNA POLSKO-CZESKA?

Sensacyjny projekt połączenia 7 państw Europy wschodniej i południowej w jednolity obszar celny.

Koła polityczne warszawskie zachowują kompletną rezerwę.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Olbrzymią sensację w kołach politycznych warszawskich wywołało doniesienie z Pragi Czeskiej o nowym projekcie zawarcia unji celnej polsko-czeskiej na wzór zawartej już niemiecko-austrjackiej.

Inicjatywa wychodzi z czeskiego stronnictwa chłopskiego, co jest tem znamiennnejsze, że chłopi czescy decydują się nawet na dotkliwą konkurencję ze strony rolnictwa polskiego. Projekt ten ma być, zresztą, częścią większego projektu — połączenia unją celną 7 państw: Polski, Czechosłowacji, Rumunji, Grecji i Jugosławji, możliwe również, że Węgier i Bułgarji. Prasa wieczorna warszawska dodaje:

„Poważną rolę w tej konferencji odegrałaby prawdopodobnie Grecja, która od roku lansuje projekt porozumienia gospodarczego państw bałkańskich.

Plan tej gigantycznej unji celnej ma oczywiście na celu unieszkodliwienie groźnej dla połowy państw europejskich ekspansji gospodarczo-politycznej Niemiec.

Projektowane jest zwołanie do Warszawy na koniec kwietnia konferencji ministrów resortów gospodarczych wyżej wymienionych państw".

Wiadomość powyższa jest tak sensacyjna, że przykrywa swą wagą wiele wydarzeń z zakresu polityki wewnętrznej. Dotychczas jednak sprawa znajduje się w stadjum

LEDWO PROJEKTU CZESKIEGO...

Miarodajne czynniki w Warszawie nie zajmują żadnego stanowiska wobec projektu, a również kompletne milczenie panuje w oficjalnych kołach czeskich. Natomiast już wczoraj

INFORMOWANO SIĘ Z BUKARESZTU,

jak reagowałyby na ten projekt inne państwa.

Bez względu na to, jaki skutek wywrze projekt unji 7 państw z Polską i Czechosłowacją na czele, jasne jest, że Praga zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa swej sytuacji i szuka dróg wyjścia i ratunku.

★

Budapeszt, 27 marca.

Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych w związku z unją austrjacko-niemiecką utworzy się obecnie na Węgrzech nowa partja, która w przyszłych wyborach do parlamentu wystąpi pod hasłem orjentacji zagranicznej polityki w duchu filo-francuskim i zwalczania wpływów niemieckich na Węgrzech.

Rząd polski żąda wyjaśnień

w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej.

Rozmowa wicemin. Becka z posłem austrjackim w Warszawie.

Warszawa, 27 marca.

Kierujący pod nieobecność min. Zaleskiego ministerstwem spr. zagranicznych podsekretarz stanu Beck wezwał dziś posła austrjackiego barona Heina i poprosił go o wyjaśnienia co do układu austrjacko-niemieckiego, wyrażając równocześnie zdziwienie rządu polskiego z powodu faktu, że rząd austrjacki, który docenia niewątpliwie dotychczasowy przyjazny rozwój stosunków austrjacko-polskich, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, nie zawiadomił dotychczas rządu polskiego o pewnem posunięciu, mogącem wywrzeć wpływ na dalszy rozwój tych stosunków.

★

Praga, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Premjer Udržal przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień na temat aktualnych zagadnień politycznych. Mówiąc o austrjacko-niemieckim porozumieniu celnem premjer Udržal oświadczył m. in.:

Ogólny kryzys gospodarczy i konieczność zapewnienia pokoju wymagają takich koncepcji, które nie sprawiają wrażenia dyktatu, a nie koncepcji, które mimo przeciwnych zapewnień można uważać za polityczne i gospodarcze posunięcie.

Pragniemy szczerze przyjaznego uregulowania gospodarczych i komunikacyjnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, potrzebujemy trwałego pokoju dla dokonania naszej konsolidacji państwowo-politycznej i dlatego życzymy sobie, aby to wszystko osiągnięte było na podstawach wzajemnej zgody, by było rezultatem wzajemnego kompromisu wszystkich mocarstw, którym zależy na spokojnem zorganizowaniu Europy.

Taką formułę miał na myśli Briand. Wszystkie dążenia partykularne, chociażby połączone z zapewnieniami, że inne kraje mogą się do nich przyłączyć z wolnej decyzji, stawiają odpowiedzialne czynniki przed faktem dokonanym, na który nie miały czynniki te żadnego wpływu.

Marsz. Piłsudski wraca do kraju drogą morską

Powitanie w Cherbourgu.—Marszałek wyleczył się zupełnie z chronicznego bronchitu.

„Wicher" płynie w kierunku Gdyni.

Warszawa, 27 marca

Według meldunków francuskiej agencji urzędowej „Havasa" Marszałek Piłsudski rozmawiał przez dłuższy czas na pokładzie „Wichru" z przybyłym dla złożenia mu tam wizyty morskim prefektem Cherbourga admirałem Bertholet. Marszałek Piłsudski przyjął admirała Bertholeta nader swobodnie, ubrany w zwykłą szarą kurtkę żołnierską, bez żadnych odznak oficerskich.

W rozmowie z admirałem Marszałek Piłsudski wychwalał Maderę, nazywając ją prawdziwą krainą słońca i ze śmiechem zwierzał się, że boi się powrotu do zimnych stron.

Admirał Bertholet rozmawiał również z towarzyszącym Marszałkowi Piłsudskiemu dr. Woyczyńskim, który od kilku lat opiekuje się zdrowiem Marszałka. Dr. Woyczyński oświadczył w rozmowie, że dzięki pobytowi na Maderze W ORGANIŹMIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZNIKŁY WSZELKIE ŚLADY CHRONICZNEGO BRONCHITU, który prześladował go od kilku lat. Dlatego też dr. Woyczyński nie obawia się o wpływ klimatu wiosennego w Polsce na Marszałka.

Dalej agencja „Havasa" dodaje od siebie spostrzeżenia swego sprawozdawcy, że Marszałek Piłsudski sprawia wrażenie człowieka wyjątkowo zdrowego i jest niezwykle opalony.

Cera jego przybrała kolor ciemnego bronsu. Z powodu mgły „Wicher" zatrzymał się w porcie Cherbourga dłużej, aniżeli początkowo myślano i opuścić miał port dopiero w ciągu dnia dzisiejszego, aby udać się w dalszą drogę do Gdyni.

Na powitanie Marszałka wyjechać ma premjer Sławek z kilkoma członkami rządu oraz szereg wybitnych wojskowych i dygnitarzy cywilnych.

Zaniechanie projektowanej podróży Marszałka do Egiptu i Palestyny komentują warszawskie koła rządowe tęsknotą Marszałka za krajem i chęcią spędzenia świąt w Polsce na łonie rodziny.

W kołach politycznych opozycji twierdzą, że powrót Marszałka Piłsudskiego do kraju został przyśpieszony raportami rządu o ciężkiej sytuacji gospodarczej Polski.

Raporty rządowe miały podobno Marszałka zaniepokoić i dlatego przyśpieszył on powrót swój do Warszawy. Premjer Sławek bawi jeszcze w Zakopanem, ale w ciągu niedzieli wrócić ma do Warszawy, aby udać się następnie na spotkanie Marszałka.

W PIERWSZYCH DNIACH PRZYSZŁEGO TYGODNIA MOŻNA OCZEKIWAĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

★

Paryż, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Kontrtorpedowiec „Wicher" z Marszałkiem Piłsudskim na pokładzie, opuścił dziś rano port Cherbourg'a i popłynął w kierunku Morza Północnego.

★

Cherbourg, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ambasador Chłapowski złożył wizytę admirałowi Berthelot, prefektowi morskiemu, dziękując mu za względy okazane Marszałkowi Piłsudskiemu oraz za poczynione ułatwienia komendantowi „Wichra" i załodze w czasie pobytu okrętu w porcie.

„Wicher", opóźniony przez mgłę, dopiero dziś rano wyruszył z Cherbourga.

Lotnicy polscy w Afryce.

Leopoldville, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Lotnik kpt. Skarżyński i por. inżynier Markiewicz lądowali tu w dniu wczorajszym. Jutro startują do Duala głównego portu Kamerunu. Lotnicy przebyli dotychczas przestrzeń, wynoszącą przeszło 10 tys. kilometrów w linji powietrznej, a zatem więcej, niż połowę trasy po jej skróceniu.

W etapie Leopoldville Duala przekroczą lotnicy równik w locie na północ.

Obrady posłów B. B.
Małopolski Wschodniej.

Lwów, 27 marca.

Dnia 25-go b. m. odbyło się we Lwowie w sekretarjacie miejscowego B. B. W. R. zebranie pełnego zarządu rady naczelnej Bezpartyjnego Bloku województw południowo - wschodnich pod przewodnictwem senatora Loewenherza.

Omówiono bieżące sprawy polityczne, organizacyjne, samorządowe i gospodarcze. W dyskusji zabierali głos: prezydent m. Lwowa poseł Brzozowski pos. Choiński - Dzieduszycki, pos. Kosydarski, sen. Loewenherz, poseł Zdzisław Stroński, pos. Wojtowicz i poseł Wojciechowski.

Uzgodniono i powzięto szereg uchwał, które zostały przedłożone radzie naczelnej B. B. W. R. województw południowo - wschodnich. Posiedzenie Rady Naczelnej zwołane zostało na dzień 29-y b. m.

Nowa afera
w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.
Po spirytus'e — szyny.

Tomaszów Mazowiecki, 27 marca.

W związku z aferą budowlaną na stacji kolejowej Tomaszów Mazowiecki, z polecenia sędziego śledczego aresztowany został urzędnik kolejowy Karol Alberski.

Oskarżony jest on o oszukańcze pośrednictwo przy zakupie szyn w dyrekcji kolejowej przez firmę Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu". Dobre szyny zwrotnicze i płyty łączników ze śrubami, były kwalifikowane przez Alberskiego, jako szmelc, i sprzedawane były Tomaszowskiej fabryce po bardzo niskiej cenie. Niefrachtowane wagony szyn nadchodziły do Wilanowa ze Słotwin. Pochodziły one najprawdopodobniej z nowo wybudowanej stacji kolejowej Regny.

Sędzia śledczy w obecności inspektora ministerstwa komunikacji rewidował w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu księgi kolejowe i zasekwestrował je.

Dalsze śledztwo trwa i jest prowadzone przez sędziego śledczego z Piotrkowa.

Gorkij przybędzie do Warszawy

Moskwa, 27 marca.

Prasa sowiecka podaje, że znany sowiecki pisarz Maksym Gorkij, który jest obecnie gorącym zwolennikiem Sowietów, udaje się w drogę do Moskwy ze swej posiadłości na wyspie Capri we Włoszech, gdzie stale zamieszkuje.

Gorkiemu towarzyszy w podróży do Moskwy ambasador sowiecki w Rzymie, Kurskij.

Po drodze zatrzyma się Gorkij w Berlinie, tak że przez Warszawę będzie przejeżdżać w dniu 26-go kwietnia r. b.

Sekretarjat Marszałka Piłsudskiego
dziękuje za upominki i życzenia imieninowe.

Warszawa, 27 marca.

Sekretarjat Osobisty Marszałka Piłsudskiego komunikuje:

Wobec tego, że liczba powinszowań otrzymanych przez p. Marszałka Piłsudskiego w roku obecnym z okazji imienin ma charakter masowy, sekretarjat osobisty nie ma możności wystosowania, jak to dotychczas było we zwyczaju, osobnych podziekowań do każdego z gratulantów.

Niniejszem więc z polecenia p. Marszałka sekretarjat osobisty dziękuje najserdeczniej wszystkim tym, którzy w intencji uczczenia Solenizanta i zrobienia Mu przyjemności nadesłali bądź do Warszawy, bądź na daleką wyspą Maderę depesze, listy pocztówki, adresy i upominki, a specjalnie dziękuje Sekretarjat osobisty Wielebnemu Duchowieństwu i Zgromadzeniom Zakonnym, robotnikom, fabryk i warsztatów rożnych oraz dzieciom szkół, przedszkoli i ochronek.

Trupy na ulicach.
Ludzie padają z głodu.

Szanghaj, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wedle oficjalnego komunikatu w ciągu ubiegłego roku zebrano na ulicach miasta zgóra 36.000 trupów, w czem przeszło 34.000 zwłok dziecięcych.

Landrat zawieszony
za obrazę rządu pruskiego

Berlin, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poseł partji niemiecko - narodowej landrat na Pomorzu Herbert von Bismark zawieszony został przez rząd pruski w urzędowaniu.

Landrat von Bismark na jednem z zebrań publicznych nazwał rząd pruski rządem korupcji.

Masowa ucieczka robotników
z zagłębia donieckiego.

Moskwa, 27 marca.

„Raboczają Gazeta" pisze, że z chwilą nastania cieplejszego okresu, zwiększyła się ogromnie ucieczka robotników z kopalń zagłębia Donieckiego.

Uciekają już nietylko zwykli szeregowi robotnicy, ale nawet członkowie takich organizacyj jak Komsomoł.

Gazeta oblicza, że w ciągu pierwszego kwartału r. b. przybyło do zagłębia Donieckiego 447 komsomolców, odeszło natomiast 2355. Z Kołchozów w tym czasie przeniesiono do Donasu 2626 osób, uciekło natomiast 3697. Na jednej tylko kopalni Annienka w pierwszym kwartale r. b. przybyło 540 robotników, a odeszło 624. przyczyną ucieczki mają być — zdaniem gazety — wyjątkowo ciężkie warunki egzystencyj robotników, a przedewszystkiem brak mieszkań i odzieży.

Wilno, 27 marca.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że dnia 24-go b. m. w rejonie odcinka Domaniewicze na teren polski przedostała się grupa włościan białoruskich w liczbie 40-tu ludzi.

Wszyscy oni zatrdnieni byli w lasach pogranicznych i korzystając z okazji zbiegli do Polski, rozbrajając po drodze dwuch usiłujących ich zatrzymać strażników sowieckich.

Pobity syn b. kronprinza
skarży policję królewiecką.

Królewiec, 27 marca.

Miejscowe dzienniki zamieściły komunikat b. dworu cesarskiego **w sprawie pobicia syna Kronprinza ks. Augusta Wilhelma przez policję na dworcu w Królewcu.**

Jak wiadomo, przed paru dniami ks. August Wilhelm brał udział wraz z przywódcą frakcji hitlerowców w parlamencie Rzeszy Goebbelsem w meetingu i przy wyjeździe z Królewca, **w czasie oczyszczania dworca z demonstrujących hitlerowców został pobity przez policjanta.**

Obecnie syn b. Kronprinza wniósł zażalenie karne do prokuratury. Królewiecki organ hitlerowców w długim artykule, skierowanym przeciw policji oburza się na nią, że doprowadziła do tego, **aby członek domu Hohenzollernów został pobity w miejscowości, która była miejscem koronacji b. cesarza monarchji pruskiej.**

„Król-kochanek“.



Proponujemy wznieść **pomnik panu Wieniawskiemu,** autorowi słynnej już dziś opery **„Król kochanek“,** wystawionej w Warszawie na galowem przedstawieniu, skąd **musiał w środku przedstawienia wyjść p. Prezydent Rzeczypospolitej i wielu poważniejszych ludzi.**

Proponujemy wznieść pomnik temu panu, aby w ten sposób uczcić jego zasługi w sprawie **zdemaskowania tego, co się od długich lat dzieje w warszawskich teatrach miejskich.** Gdyby p. Wieniawski nie był napisał tej opery, która zaczyna się od melodji „O mein lieber Augustin“, ilustruje wymownie frywolne igraszki miłosne i zawiera liczne pouczenia patrjotyczne w rodzaju „Należy bić żydów“, nigdyby nie doszło do wiadomości publicznej, że **kierownictwo literackie i dyrekcja teatrów miejskich w stolicy nie dorosły do swych zadań, że cała ta impreza prowadzona jest niesłychanie niedbale, rozrzutnie, niepotrzebnie nawet.**

W świecie muzycznym oddawna zresztą zwracano uwagę na nienormalne stosunki w operze stołecznej.

Raz po razie wystawiało się tam jakieś **ohydne ramoty, nieudolne karykatury prawdziwej twórczości tylko dlatego, że sprytni kompozytorzy tych potworności umieli w porę ubrać się w patrjotyczne piórka** i odpowiednio urobić grunt pod konieczność opieki nad „muzyczną twórczością polską“.

Pod tym sztandarem zwykle stara się żeglować każda miernota. Najczęściej to się jej udaje.

***

W Warszawie **złapano oszusta.** Objeżdżał wraz z wspólnikami swemi prowincję i zbierał składki po miastach i dworach na ociemniałych żołnierzy. Nie jeździł bezprawnie, ponieważ rzeczywiście posiadał **upoważnienie od jakiegoś związku ociemniałych.** Inna sprawa, że kiedy zebrał pokaźniejszą sumę, nic nie wpłacił swym mocodawcom, lecz uciekł gdzie pieprz rośnie....

Nie dotrzymał warunków umowy. Jaka była ta umowa? **Bardzo prosta: kwestarz miał otrzymać 45 proc. wszystkiego, co zbierze....**

I tu zaczyna się inna sprawa, wcale smutna i nasuwająca poważne refleksje. Jeśli do kasy związku wpłynie tylko **połowa pieniędzy uzbieranych z dobroczynności publicznej,** a przecież z tych pieniędzy trzeba przedewszystkiem utrzymać administrację związku — ludzi widzących, wcale nie kalekich, to **co w gruncie rzeczy otrzymują ci, na których ofiarowano pieniądze, ociemniali żołnierze?**

Praktyka filantropijnych imprez wskazuje, **że prawie nic.** W lwiej części wypadków wszystko ginie gdzieś po drodze do prawdziwego przeznaczenia, czasem w aferach, a czasem w nieudolności organizacyjnej.

Społeczeństwo wie już o tem doskonale... Niestety trudno jest temu przeciwdziałać. Każda **taka impreza obleka się w togę bądź to humanitarną bądź też patrjotyczną,** chowa swój podstęp, swój brak skrupułów w fałdy sztandaru narodowego i wtedy trudno jest wyciągnąć na światło to, co się podejrzewa: **oszustwo albo organizacyjną nieudolność.**

***

W Wilnie pochwycono szajkę łobuzów, którzy założyli **wielką spółkę budowlano - elektryfikacyjną i głosili, że będą kopać kanał z Gdyni do Brześcia, dając pracę i zarobek 2 miljonom bezrobotnych...**

Jak łgać to na wielką skalę!

Otworzyli biuro, zaangażowali urzędników, pobrali kaucję i dla propagandy rozpoczęli wydawać tygodnik społeczny **„Do Czynu“.** Do czynu rzeczywiście przystąpili, **sprzedając na prawo i na lewo udziały po 100 złotych** i w ten prosty sposób zebrali **coś około miljonika złotych.**

Wpakowano ich do kryminału, ale tymczasem zdążyli przemycić w prasie kilka wielkich artykułów o tem, że **zbawią Polskę i dadzą jej pracę i kapitał,** zdążyli odwiedzić kilku wojewodów i innych dygnitarzy i odbyć z nimi poważne konferencje, zdążyli wreszcie wystarać się **o parę pism polecających do Warszawy i w najbliższych dniach mieli zamiar zaszczycić rząd wizytami.**

Cała spółka szła takiemi utartemi hochstaplerskiemi drogami, że dziwne się wydaje, jakim sposobem tak długo szajka mogła grasować bezkarnie. Ale to jest proste: **pod płaszczykiem dania pracy bezrobotnym.**

***

Dochodzi do tego, że gdzie widzi się na jakiejś imprezie, czy jakiemś przedsiębiorstwie **stempelek społeczny, czy patrjotyczny, tam pojawia się odrazu podejrzenie, że to jest jakaś ciemna sprawa...** Nadużywanie haseł i symbolów państwowych, społecznych i politycznych poszło u nas dalej, niż w jakimkolwiek bądź innem państwie z wyraźną szkodą dla wszystkich czynników publicznych i z zyskiem i korzyścią dla wszelkiego rodzaju niebieskich ptaków.

Kiedy się z tem nareszcie skończy?

St. St.

Spłata pożyczki ullenowskiej

Sosnowiec, 27 marca.

W dniu dzisiejszym przyjechał do Sosnowca przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Osuchowski. Przybycie dr. Osuchowskiego związane jest z przeprowadzeniem pertraktacyj z magistratem sosnowieckim w sprawie ustalenia wysokości raty rocznej na spłatę pożyczki ullenowskiej. Magistrat sosnowiecki zobowiązał się dotychczas płacać raty roczne w wysokości 1 i pół miljona złotych. Z powodu jednak trudności finansowych w jakich, znajduje się obecnie magistrat, przewidziana jest w przyszłorocznym budżecie na spłatę tej pożyczki suma w wysokości 775 tysięcy złotych.

Dr. Osuchowski przeprowadzi gruntowne badanie budżetu i stan finansów miasta, potem podejmie odpowiednią decyzję, w sprawie wysokości spłat. Dług ullenowski magistratu sosnowieckiego wynosi 1 i pół miljona dolarów i 700.000 złotych.

Katastrofalne upały w Egipcie.

Egipt, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nadmierne i przedwczesne upały dochodzą do 37o C. w cieniu w dolnym Egipcie, spadając w nocy do 15o, w Kairze i 21o w Holuanie.

W Sudanie temperatura dochodzi do ?o. Ten stan rzeczy pogarsza sytuację rolnictwa i tak już zagrożoną wskutek braku dostatecznej ilości wód nilowych, niezbędnych do irygacji pól.

Zachodzi obawa znacznego obniżenia zbiorów bawełny, która wymaga wprawdzie znacznej ilości ciepła przy wegetacji, ale w pierwszym stadjum rozwoju roślinek, może być uszkodzona przez nadmierną słoneczną reakcję.

Moskwa, 27 marca

Na Kaukazie chłopi znaleźli w rowie koronę. Jak się okazało, jest to korona króla gruzińskiego, która w czasie rewolucji zniknęła z muzeum. Korona ta oszacowana jest na 100.000 dolarów.

Nowe rokowania austrjacko-niemieckie

w sprawie unifikacji prawa.—Austrjacki minister sprawiedliwości przybył do Berlina

Berlin, 27 marca
(Telegram własny)

Dziś rano przybył do Berlina austrjacki minister sprawiedliwości Schürff, który prowadzić będzie pertraktacje w sprawie unifikacji prawodawstwa austrjackiego i niemieckiego. Minister Schürff zabawi w Berlinie kilka dni, poczem wyjedzie z powrotem do Wiednia. Rzeczoznawcy austrjaccy pozostaną jednak dłuższy okres czasu, aż do całkowitego opracowania wspólnych form prawodawczych.

*

Berlin, 27 marca
(Telegram własny)

Oświadczenie Hendersona, iż sprawa unji celnej będzie skierowana do Ligi Narodów celem zbadania, spowodowała w prasie niemieckiej szereg ataków przeciwko Anglji oraz Francji. Niemcy w dalszym ciągu swoiście komentują unię celną i twierdzą, że unia jest zgodna z intencjami Brianda, zmierzającemi do usunięcia nieporozumień gospodarczych w Europie. Dyplomacja niemiecka czyni obecnie usilne starania w Rzymie i Waszyngtonie,

celem nakłonienia Włoch i Stanów Zjednoczonych do zajęcia neutralnego stanowiska.

Amerykański minister spraw zagranicznych Stimmson do tej pory nie sprecyzował stanowiska USA i oświadczył, że rząd amerykański musi najpierw zbadać treść umowy austrjacko - niemieckiej. Również włoski minister spraw zagranicznych powstrzymuje się narazie od ogłoszenia oficjalnego oświadczenia.

Pościg za włamywaczem na ulicach Berlina

przypomniał scenę filmową

Berlin, 27 marca.
(Telegram własny).

W dzielnicy berlińskiej Friedrichstadt rozegrał się w godzinach popołudniowych obfitujący w wiele sensacyjnych momentów pościg za złodziejem, przypominający najbardziej sensacyjne filmy. W pobliżu domu przy ul. Fridrichsstrasse 92 urzędnik policyjny zauważył dwuch podejrzanych osobników. Gdy zbliżył się do nich celem wylegitymowania ich, rzucili się oni do ucieczki. Policja, puściła się za nimi w pogoń. Jeden z policjantów wsiadł do dorożki nie mógł jednak ująć uciekającego, który znikł w tłumie.

Jeden z podejrzanych osobników ukrył się na dworcu skąd począł się gęsto ostrzeliwać. Policjant w obronie własnej użył broni i chybił jednak. Następnie złodziej uciekał w dalszym ciągu przez ulice miasta. Przy ul. Jerzego udało się ująć policji podejrzanego osobnika. Aresztowany odrzucił natychmiast rewolwer. Zebrał się tłum ciekawych i jeden z tłumu podniósł rewolwer, przyczem rewolwer sam wystrzelił. Kula raniła jednego przechodnia. Aresztowanym okazał się 36-letni dekorator Fryderyk Ditzel. Jest on od dawna poszukiwany przez policję za dokonanie szeregu włamań. Zamierzał on właśnie dokonać włamania do jednego ze składów konfekcyjnych.

Ugoda Gandhiego z Anglją

przedstawiona będzie kongresowi do zatwierdzenia.

Karachi, 27 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komitet wykonawczy kongresu przyjął rezolucję, która ma być przedstawiona kongresowi.

Rezolucja ta zatwierdza układ pomiędzy wicekrólem Irvinem a Gandhim, podkreślając iż celem dążeń jest niepodległość, domaga się całkowitej kontroli nad armją, stosunkami zagranicznemi, finansami i polityką skarbową, mianuje Gandhiego przewodniczącym delegacji na konferencję Okrągłego Stołu, wreszcie wypowiada się za zwolnieniem więźniów politycznych, skazanych zarówno za spokojne jak i za gwałtowne wystąpienie.

Sportowiec ma serce po prawej stronie

Katowice, 27 marca.

Przed paru dniami w katowickim klubie pływackim odbywało się badanie lekarskie. W czasie badania tego stwierdzono, że jeden z pływaków chluba klubu katowickiego p. Górniak zbudowany zupełnie normalnie posiada serce z prawej strony, o czem dotychczas nie wiedział.

Walne zebranie łódzkich automobilistów.

Ze względu na zły stan szosy pabjanickiej postanowiono w b. r. nie urządzać wyścigu pod Łodzią

Doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Atomobilklubu odbyło się przy udziale 50 członków. Zgromadzenie zagaił prezes ŁAK p. konsul Karol Wilhelm Scheibler, poczem odczytano sprawozdanie ustępującego zarzadu.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy szereg danych świadczących o ruchliwości Łódzkiego Automobilklubu.

W całem życiu sportowem, a szczególnie w dziedzinie automobilizmu zima wprowadza kikumiesięczną przerwę.

ŁAK pierwszy powziął inicjatywę przerwania tej martwoty zimowej i zgodnie z zapowiedzią kalendarzyka sportowego na rok 1930 urządził dnia 16-go lutego ub. r. Pierwszy Zimowy Zjazd Zespołów Klubowych do Kielc, mając na uwadze, że daleka turystyka w warunkach zimowych, stwarza bardzo ciekawą konkurencje sportową. — Zjazd ten był konkurencją zespołową i udał się znakomicie. Pierwsze dwa miejsca zajęły zespoły łódzkie.

17-go maja ub. roku odbył się Zjazd Gwiaździsty w Łodzi, w którym wzięło udział 47 wozów. Wprowadzono tu pewną inowację, mianowicie, że wybór trasy był zupełnie dowolny a sklasyfikowaną była powietrzna odległość między miejscem startu i finiszem oraz poszczególnemi punktami kontrolnemi. Nazajutrz odbył się pięciokilometrowy wyścig płaski na trasie Pabjanice—Dobroń. Do wyścigu zgłoszono 16 wozów, jedenaście motocykli i trójkołowiec. W wyścigu brał udział jedyny członek ŁAK p. Harry Eisert, który w swojej kategorji został zwycięzcą, zdobywając prócz srebrnej plakiety nagrodę Komisji Sportowej ŁAK. Zaznaczyć należy, że na wyścigach łódzkich pobity został rekord szybkości wyścigu płaskiego przez Henryka Liefelda, który miał przeciętną 164,098 klm.

Pod względem sprawności i ładu w organizacji i w samem przeprowadzeniu obu imprez ŁAK stanął na wysokości zadania.

Nie przebrzmiały echa wyścigów łódzkich, a już nasi automobiliści zaczęli się szykować do zjazdu krakowskiego, mając na uwadze wędrowne nagrody klubowe i dużą ilość nagród indywidualnych. Członkowie ŁAK także i w tym nie zawiedli i tłumnie pośpieszyli na apel wykazując swe wyrobienie sportowe. Z Łodzi wystartowało około 60 wozów, warunkom zjazdu odpowiedziało 47. Wysoki procent wycofanych zawodników należy tłumaczyć wyjątkowo pechową jazdą, pełną defektów motoru i gum. — Łodzianie bynajmniej nie zrezygnowali z dalszej jazdy, chociaż niejeden z nich miał bliżej do domu, niż do Krakowa — wszyscy prędzej czy później na zdefektowanych maszynach dotarli do celu jazdy. Zwycięstwo Łodzi było pełne. — Zdobyto poraz drugi nagrody przechodnie Śląskiego Klubu Automobilowego i Banku Wzajemnych Ubezpieczeń Vesta. Pozatem łodzianie zdobyli cały szereg nagród indywidualnych (K. Poznański, Alfred Kebsch, Z. Hofman, dr. A. Schweitzer).

W wyścigu pod Ojcowem brał udział członek ŁAK dr. Schweitzer, uległ jednak wypadkowi.

Pod koniec czerwca ŁAK podejmował uczestników Międzynarodowego Raidu AP. W rajdzie tym brał udział również członek ŁAK p. Leopold Gerhard, jednak uległ przykremu wypadkowi pod Białymstokiem.

Z okazji dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza staraniem Pomorskiego A. Klubu odbył się 28 czerwca zjazd nad morze z finiszem w Gdyni. ŁAK było reprezentowane przez 16 wozów, zdobywając drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji i nagrodę p. Ministra Handlu i Przemysłu.

W zjeździe gwiaździstym do Poznania z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki ŁAK było reprezentowane przez 9 wozów, zdobywając drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

We wszystkich zjazdach zamiejscowych Łódź w r. ub. zajęła dominujące stanowisko. Również i w zjeździe do Katowic ŁAK zdobył pierwsz miejsce.

Rok rocznie za najczęstszy udział w imprezach wyznaczana jest nagroda, którą w roku ub. zdobył p. Aleksander Schicht ilością punkt. 26.

W październiku odbyło się uroczyste otwarcie sezonu zimowego w obecności władz i licznych członków oraz zaproszonych gości.

Praca zarządu ŁAK nie ograniczała się tylko do imprez sportowych. Interwenjowano w urzędach wojewódzkich w sprawie naprawy szos, tłuczenia kamieni na szosach, odszkodowania za złośliwe uszkodzenia, znaków informacyjno - ostrzegawczych, praw jazdy i pobierania rogatkowego. Dalej interwenjowano w starostwach w sprawie strzałek i reflektorów tramwajowych i w Ministerstwie komunikacji.

Sprawozdanie, podobnie jak i sprawozdanie komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do wyborów nowych władz, które dały następujące rezultaty:

Zarząd prezes: p. Karol Wilhelm Scheibler.

Wiceprezesi: pp. inż. Karol Kauczyński, Kazimierz Poznański i dr. Eugeniusz Schicht.

Sekretarz: p. Edmund Tesche.

Skarbnik: p. Aleksander Schicht.

Członkowie: pp. Karol Bennich, dr. Bornet, Karol Emde, Emil Gołkont, Juljusz Kinderman, Ernest Poselt, Juljusz Schreer, Robert Schweikert i Karol Steinert.

Komisja sportowa: przewodniczący p. **inż. Karol Kauczyński,** członkowie pp. Borys Cheshire, Emil Gołkont, Harry Eisert, Adolf Kebsch, dr. Leszek Kirkien, Jan Holtz, Cezary Ramisch, Godfried Steigert, Wiktor Wolf, Juljusz Triebe, Artur Thiele, Zygmunt Karsch, Zygmunt Hofman, Herman Bechtold, Stefan Osser, Jan Loewenstein, Ryszard Kahlert, Karol Göldner, Karol Plihal, Leopold Gerhard, Alfred Kebsch, Franciszek Somya i Alfred Sejdel.

Komisja turystyczna: przewodniczący p. Kazimierz Poznański, członkowie pp. Ernest Gilbert, Karol Küster, Aleksander Meyerhoff i Wiktor Wolf.

Komisja balotująca: pp. Albert Bechtold, K. J. Buchle, Otton Eisenbraun, Jan Holtz, Maks Fischer, Alfred Jarisch, Adolf Kebsch, dr. Leszek Kirkien, dr. Alfred Kinderman, Cezary Ramisch, Ludwik Neugebauer, J. W. Krauze, Stefan Osser, Alfred Haessler, Gotfryd Steigert.

Komisja rewizyjna: pp. Albert Bechtold, dr. Alfred Kinderman, Cezary Ramisch, Paweł Petzold i Artur Thiele.

Komisja gospodarcza: przewodniczący p. Emil Gołkont, członkowie pp. Maks Fischer, Jan Loewenstein, Aleksander Schicht i Franciszek Somya.

Po wyborach omawiano sprawę wyścigu łódzkiego. Postanowiono **wyścigu w r. b. nie urządzać z powodu złego stanu szosy pabjanickiej.**

Ulgowe bilety kolejowe

wprowadzone będą z dniem 1 maja

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe wprowadzają z dniem 1 maja niezwykle pożyteczną inowację. Wiadomą jest rzeczą, że z nastaniem lata, gdy rodziny wyjeżdżają na wieś czy uzdrowisk, krewni ich odwiedzają ich bardzo często w niedzielę i święta. Odwiedziny te jednak były bardzo kosztowne, to też niejednokrotnie podnosiły się głosy, domagające się stosowania pewnych ulg dla wycieczkowców.

Postulat ten został zrealizowany. Z dniem 1 maja wprowadzone zostaną dla osób udających się do miejsc wycieczkowych i wypoczynkowych na niedziele i święta bilety wycieczkowe powrotne, dla przejazdów w klasie II i III. Bilety te będą tańsze o 25 procent. Sprzedawane będą one narazie w następujących kierunkach:

Rogów, Blachownia, Kłonice, Olsztyn, Złoty Potok, Czarnecka Góra, Ustroń, Wisła Sławków, Bukowno, Olkusz, Rabsztyn., Jastrzębie Zdrój, Bystra, Puławy, Nałęczów, Ciechocinek. (i)

Dla dzieci najbiedniejszych

odbędzie się święcone

Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Łodzi sekcja dożywiania dzieci przystąpiła do akcji świątecznej w celu dostarczenia najbiedniejszym dzieciom szkół powszechnych paczek z żywnością. Komitet obejmuje swą akcją 6000 najbiedniejszych dzieci łódzkich.

Komitet zwraca się do społeczeństwa o przyjście z pomocą w tej akcji. Dary w naturze oraz pieniądze przyjmuje za pokwitowaniem Kuratorjum Łódzkie, Piotrkowska 104.

Jak się dowiadujemy, podobną akcję wszczynają czynniki opieki społecznej magistratu łódzkiego.

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki"

Jerzy Zawieyski.

53)

Częste wypadki w kopalniach nie oszczędziły także i Ostrogi. Został ranny odłamkiem kamienia w nogę. Rana nie była zbyt poważna, ale mimo to przez pewien czas nie mógł chodzić do pracy. Otrzymał z kopalni dwutygodniowy urlop.

Właśnie w tym czasie dostał list od pani Grażyny, która pisała, że przyjeżdża do Francji z odczytami dla polskich górników, jako delegatka Ministerstwa Oświaty. Przyjazd był wyznaczony już w czasie najbliższym. Ostrodze wiadomość ta sprawiła dużo radości. Obiecywał sobie wiele z tego spotkania i z całą niecierpliwością oczekiwał oznaczonego dnia. Jakoż na kilka dni przed Bożem Narodzeniem przyjechała pani Grażyna do Boncoin. O przyjeździe jej były powiadomione wszystkie Towarzystwa, w których miała wygłosić szereg odczytów.

Pani Grażyna zatrzymała sie w hotelu przy placu de la Republique, naprzeciwko starego kościoła. Następnego dnia po jej przyjeździe poszedł tam Ostroga. Przywitała go bardzo serdecznie, i w nieprzerwanej masie okrzyków mówiła jednocześnie, że Ostroga świetnie wygląda, że cieszy się ze swego przyjazdu tutaj, że podoba jej się ten stary kościół naprzeciwko, że jest dużo słońca i że Francja jest chyba nejpiękniejszym krajem na świecie... Mówiła dużo, krzątała się po pokoju, co chwila zapytywała o coś, i nie czekając odpowiedzi, mówiła znów o czemś innem i innem...

Po wyjściu z hotelu było to samo. — Interesowało ją tu mnóstwo rzeczy, poczynając od cen wystawionych w oknach sklepów, a kończąc na szczegółach stylu kościoła. Ostroga prawie nic nie mówił. Jego słowa uchodziły uwagi pani Grażyny i nie mieściły się w jej nieprzerwanem mówieniu. Czekał chwili, kiedy, jak dawniej, będą mogli o rzeczach najważniejszych porozmawiać. — Było przecież tyle spraw, nie wyjaśnionych dostatecznie, tyle od wyjazdu z kraju nowych rzeczy się stało! To wszystko poprostu czekało tej chwili, aby je rozważyć w taki sposób, jak to tylko pani Grażyna potrafi. Ostroga czekał tego niecierpliwie, czekał oddawna, gdy tylko dowiedział się o jej przyjeździe do Boncoin.

Ale pani Grażyna, niewiadomo dlaczego, do tamtych spraw nie wracała. Nie pytała zbyt wiele o niego samego, a o Zośce i Tadeuszu nie wspominała wcale. Rozmowa dotyczyła życia kolonji. Jak tu jest? Ilu jest polaków? Ile Towarzystw? Jakie jest współżycie z francuzami?

Ostroga objaśniał, ale dosyć niechętniej niezbyt wyczerpująco. Czekał ciągle momentu, gdy zaczną mówić o rzeczach bardziej osobistych. Ni edoszło jednak do tego. Było to dla Ostrogi dużą przykrością.

Po południu wyszli z miasteczka na zwiedzanie kolonji. Po drodze pani Grażyna opowiadała o swoich wrażeniach z pobytu na Północy Francji i o tamtejszej emigracji.

— Co za dzielność! Co za duch w tych ludziach! — mówiła. Młodzież, która nigdy Polski nie widziała, naibardziej jest do polskości przywiązana! Najlepiej tę Polskę czuję. Widziałam tam szkoły polskie, przedstawienia teatralne, koncerty....

Ostroga słuchał tylko, nie wygłaszając swego sądu o tych sprawach. Szli teraz wolno, gdyż droga prowadziła pod górę. Na jej łagodnem wzniesieniu wybudowano tu niedawno nowa dzielnicę, zamieszkałą przez włochów. Domki były tu brzydkie, koloru zgniłego jabłka, brudne już, chociaż nowe i tandetnie sklecone. Nie było też tu ogrodów, jak w dzielnicy polskiej. Po waskich i ciasnych uliczkach uwijały się dzieci, które zabawiały się w gry, kłócąc się przytem zawzięcie o jakieś swoje prawa. W pewnym momencie jedno z nich, chłopak jakiś, pobiegł do pani Grażyny i wołał piskliwym głosem:

— Te, cholero! Ślipiów ale ni mos?

Pani Grażyna stanęła zdumiona.

— Jak ty mówisz? Kto cię tego nauczył?

Chłopak wyklinał:

— Chameau! Cholera! Porco demonium!

I dalej napół z płaczem, czerwony ze złości wykrzykiwał coś po włosku. Chodziło mu o to, że pani Grażyna poplątała nici, leżące na drodze.

— Czy to polak? — pytała Ostrogę.

— Nie, to włoch. Wszystkie dzieci, jakiejkolwiek narodowości mówią tu trochę po polsku. Oczywiście tak, jak to pani przed chwilą słyszała.

Pani Grażyna śmiała sie...

Za kolonją włoską rozciągało się osiedle polskie. Było tu biało wszedzie, a ogródki, chociaż opustoszałe w tej porze, przydawały jednak uroku całej dzielnicy. Tuż u wejścia na kolonje spotkali prezesa Bibułę. Zaprosił pania Grażyne do siebie i już przez cały ten dzień wszędzie ją oprowadzał. Pokazywał jej to wszystko, co było najlepszego w Bąkowie, chwalił zarówno warunki życia, jak pracy. Mówił dużo o stosunkach z francuzami. Że nie jest tak źle, chociaż nie jest tak, jak się tego spodziewali polacy.

— Jakoś się żyje, prosze pani Delegatki szanownej, — mówił Bibuła. Z początku było ciężko, bo człowiek domówić się nie mógł, ale teraz to już „idzie". No, a w Polsce, co tam nowego? Co tam słychać?

O to pytano panią Grażyne wszędzie. Obiecywała, że o Polsce bedzie mówiła dużo na zebraniach, że beda także przezrocza i filmy, które z soba przywiozła. Bibuła wypytywał delikatnie, czy, aby nie będzie to coś z polityki...

— Bo nasz naród, pani Delegatko, to okrutnie zawzięty i kłótliwy... Jak tylko polityka, to ino do bicia.

— Niech się pan prezes nie obawia. Będę mówiła tylko o Polsce, o naszych dziejach i o obecnym rozwoju.

— Ano tak... tak... Takie coś, to i owszem...

(Dalszy ciąg jutro).



MARZEC
28
SOBOTA

Dziś Jana Kapistrana
Jutro Eustazego

Wschód słońca	5.22
Zachód słońca	5.00
Wschód księżyca	10.39
Zachód księżyca	3.48
Długość dnia	12.51
Przybyło dni	4.38

Sklepy przed świętami

mogą być otwarte do godziny 9-ej wiecz.

W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 29 b. m. rozpoczyna się okres przedświąteczny, w czasie którego wszystkie sklepy mogą być otwarte o dwie godziny dłużej. Specjalnego zezwolenia w tej sprawie nie należy oczekiwać, ponieważ przedłużenie godzin handlu w okresie przed świętami Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia zostało uregulowane ustawowo i na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

W nadchodzącą więc niedziele wszystkie sklepy mogą być otwarte w godzinach od 1 do 6 popoł. Począwszy od poniedziałku przez cały Wielki Tydzień, sklepy mogą być otwarte, miast jak zwykle do godziny 7-ej — do godziny 9-ej wieczorem.

Urzędowanie we wszystkich biurach, instytucjach i urzędach zarówno państwowych jak i komunalnych, kończy się w sobotę o godz. 11-ej w południe.

Jest rzeczą ciekawą, że w roku bieżącym żydowskie święta Wielkiej Nocy przypadają w przeddzień świąt chrześcijańskich. Święta te rozpoczynają się mianowicie w środę wieczorem i trwają przez czwartek i piątek. W ten sposób kupiectwo żydowskie nie zdoła wykorzystać ostatniego tygodnia przedświątecznego. (i)

Proces przeciw przemysłowcom łódzkim

o nadużycia poborowe odroczony

W warszawskim sądzie apelacyjnym miała się odbyć wczoraj rozprawa przemysłowców łódzkich Steigerta, Daubego, Elsnera i Serejskiego, oskarżonych o nielegalne zwolnienie z wojska swych synów.

Rozprawa nie odbyła się i została odroczona, przyczem terminu rozprawy następnej nie wyznaczono.

Nie wolno odbierać

wojskowych dokumentów osobistych

Min. Spraw Wojskowych zwróciło się do wszystkich ministerstw o wydanie zarządzeń, wzbraniających odbieranie przez funkcjonarjuszów cywilnej służby państwowej wojskowych dokumentów osobistych od osób , należących do rezerwy i pospolitego ruszenia.

Władze cywilne mogą jedynie żądać okazania takich dowodów, wypisać z nich potrzebne dane, lecz nigdy nie odbierać.

Katastrofa kolejowa

W Widzewie wykoleił się pociąg gospodarczy

Wczoraj około godziny 5-ej po południu na stacji kolejowej w Widzewie wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg gospodarczy, przewożący rozmaite materjały kolejowe, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, wykoleił się .

Maszynista w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć na tor, dzięki czemu nie doznał żadnego szwanku.

Dwa wagony zostały rozbite. Parowóz poważnie uszkodzony.

Wskutek zatarasowania toru komunikacja kolejowa Łódź — Warszawa na przeciąg dwuch godzin została przerwana. Na miejsce katastrofy zjechała komisja śledcza.

Zródła lecznicze w Łagiewnikach

odkryć miał p. Graewe przy pomocy swej „różdżki czarodziejskiej"

Magistrat jest pełen różowych nadziei

Od przeszło dwuch tygodni bawi na terenie Łodzi p. Graeve, który przybył do naszego miasta na skutek zaproszenia firmy K. T. Buhle.

Działalność p. Graevego w Łodzi polegała na wykrywaniu za pomocą jego różdżki czarodziejskiej, podziemnych źródeł wody t. zw. źródeł podskórnych.

Firma Buhle zaprosiła p. Graevego właśnie w tym celu, ponieważ na terenie swych obszarów chciała przystąpić do prac wiertniczych, a to po to, by otrzymać znaczne zapasy wody, potrzebne do celów przemysłowych.

Po pracach na terenie fabryki K. T. Buhle, p. Graeve, na skutek zaproszenia p. Ulmana, dyrektora elektrowni łódzkiej, udał się na teren elektrowni, gdzie jak wiadomo, od dłuższego czasu trwały poszukiwania wody podskórnej.

P. Graeve, po zapoznaniu się z terenem elektrowni, wskazał miejsca, gdzie należy szukać wody. Ostatnie sukcesy na tym polu p. Graevego skłoniły wice-prezydenta miasta Łodzi p. Rapalskiego do wniesienia na posiedzenie magistratu wniosku o zaproszenie p. Graevego na teren Łagiewnik.

I oto w dniu onegdajszym i wczorajszym p. Graeve na skutek zaproszenia magistratuu udał się do Łagiewnik.

Rezultat tej podróży przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, iż p. Graeve na terenach magistrackich w Łagiewnikach znalazł pięć miejsc, na których znajdowały się źródła wody. Jedno z tych źródeł jest wedle słów p. Graevego tak silne, że wystarczy na 80.000 mieszkańców.

Prawdziwą jednak sensacją jest, że p. Graeve w Łagiewnikach wykrył istnienie **źródeł ciepłych i leczniczych** o **charakterze solankowym, podobnych do źródeł inowrocławskich.**

Otwiera to olbrzymie pole dla eksploatacji Łagiewnik, które stać się mogą pierwszorzędną miejscowością kuracyjną.

W związku z odkryciami p. Graevego magistrat postanowił zwołać specjalne posiedzenie poświęcone tej sprawie. Posiedzenie to odbędzie się po stwierdzeniu, czy odkrycia p. Graevego na terenie elektrowni były realne. Jest to kwestja kilku dni, ponieważ prace wiertnicze, według wskazań p. Graevego, są na terenie elektrowni prowadzone pełną parą.

Po stwierdzeniu tego, magistrat zastanowi się w jaki sposób i jakiemi środkami będą eksploatowane należycie podziemne skarby Łagiewnik. (p)

Pod kołami tramwaju zgierskiego

Części ciała nieszczęśliwego rozrzucone po całej jezdni

W dniu wczorajszym na szosie Zgierskiej wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, ofiarą którego padł 61-letni Mrówka Wincenty, zamieszkały w Łagiewnikach, powiatu łódzkiego.

Mrówka przybył w dniu wczorajszym na targ do Łodzi i po sprzedaniu artykułów, wstąpił do restauracji, gdzie podpił sobie.

Około godziny 12-ej Mrówka mocno podchmielony wyszedł z restauracji i udał się do domu szosą Zgierską, przyczem omijając błotniste kałuże, szedł torem tramwajowym.

Mrówka zdążając torem w pobliżu posesji 39, na szosie Zgierskiej zauważył nadjeżdżający od strony Zgierza tramwaj wobec czego zszedł na drugi tor, wprost pod koła nadjeżdżającego z tyłu od strony Łodzi tramwaju.

Motorniczy Jóźwiak dawał przedtem sygnały, nie spodziewał się jednak takiego obrotu rzeczy i nie zdążył się nawet zorjentować, gdy wagon całym impetem najechał na Mrówkę. Mimo rozpaczliwych wysiłków zdołano zatrzymać dopiero po przebiegnięciu kilku metrów, przez który to dystans koła wlokły nieszęsnego wieśniaka, rozrzucając cząstki ciała i kończyn po jezdni.

Z pod kół tramwaju wydobyto zmasakrowanego Mrówkę, do którego wezwano pogotowie ratunkowe. Mimo strasznych okaleczeń, żył on jeszcze przez pewien czas i w stanie agonji zdołano go przewieźć do szpitala.

Nagłe zahamowanie pociągu spowodowało wypadnięcie szyb w tramwaju, odłamki których okaleczyły kilku pasażerów. Pozatem niektóre z kobiet na widok masakry zemdlały i pogotowie musiało udzielić im pomocy.

Zawiadomiona o wypadku policja, przeprowadza dochodzenie. (a).

Aresztowanie oszusta na dworcu.

Nie uratowała go przylepiona broda i farbowane włosy.

W dniu wczorajszym wydział śledczy w Łodzi odniósł niezwykły sukces, aresztując bardzo poważnego oszusta, który nabrał łódzkie firmy przemysłowe na przeszło 300.000 złotych.

Szczegóły ujęcia tego aferzysty przedstawiają się jak następuje:

Od kilku lat przyjeżdżał stale do Łodzi stały mieszkaniec m. Lwowa, Bruno Hoffrichter, dokonywując na miejscu tranzakcyj z firmami przemysłowemi branży wełnianej i bawełnianej.

Za wszystkie zakupione towary Hoffrichter płacił gotówką, później połowę w gotówce i częściowo wekslami klijentowskiemi i czekami.

Ponieważ wszystkie weksle w terminie wpływały, firmy, u których zakupywał, nabrały z biegiem czasu do niego zaufania, tak że dalsze tranzakcje odbywały się tylko za pokryciem wekslowem i czekowem.

Przed pewnym czasem Hoffrichter znów przybył do Łodzi i w firmie Otto Meissner i S-ka zakupił towarów na przeszło 60.000 złotych, dając również pokrycie w formie weksli klijentowskich.

Minął pewien czas i wszystkie weksle wróciły z protestami.

Ponieważ na kilkakrotne monity Hoffrichter nie odpowiadał, firma Meissner wydelegowała do Lwowa swego współpracownika p. Zygfryda Millera.

Po przybyciu do Lwowa ten stwierdził z przerażeniem że Hoffrichter skład swój i mieszkanie zlikwidował i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Wobec takiego stanu rzeczy firma Meissner zawiadomiła **o wszystkiem** wydział śledczy, który **ze swej strony** rozesłał listy gończe **z dokładnym** rysopisem zbiegłego.

W dniu wczorajszym jeden z wywiadowców urzędu śledczego, przechodząc przez poczekalnię II klasy na dworcu Łódź - Fabryczna zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, obładowanego walizami.

Osobnik ten był wysokiego wzrostu, miał jasno blond brodę i jasne włosy, oraz wielkie niebieskie okulary.

Podczas legitymowania nieznajomy przedstawił paszport na imię Ottona Minstera, wystawiony w Katowicach.

Jednak to nie wystarczyło wywiadowcy, który przewiózł nieznajomego do urzędu śledczego. Tu wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, a mianowicie okazało się, iż **broda nieznajomego była przyprawiona, jasno blond włosy były farbowane a Otton Minster okazał się Brunonem Hoffrichterem.**

Wobec tego Hoffrichtera osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Ważne zmiany personalne

na kierowniczych stanowiskach w kasie chorych

Jak się dowiadujemy, w kasie chorych w Łodzi zajdą w dniach najbliższych zmiany personalne na odpowiedzialnych stanowiskach lekarskich. Mianowicie, dotychczasowy lekarz - kierownik I lecznicy dzielnicowej dr. Maczewski opuszcza swe stanowisko, powołany do centrali kasy chorych jako zastępca naczelnego lekarza kasy. Na miejsce dr. Maczewskiego kierownictwo lecznicy I obejmuje dotychczasowy lekarz kierownik lecznicy II, dr. Gurzman. Na miejsce dr Gurzmana, lekarzem kierownikiem lecznicy dzielnicowej II zostanie dr. Arct, dotychczasowy kierownik lecznicy widzewskiej. Lecznica widzewska natomiast nie została dotychczas obsadzona. Najprawdopodobniej kierownikiem jej zostanie jeden ze starszych lekarzy tej lecznicy. (i)



TEATR MIEJSKI.

Dziś sobota i jutro niedziela o godz. 4-ej po południu bezwzględnie dwa ostatnie powtórzenia „Ulicy" ze Stefanem Jaraczem. — Ceny zniżone.

Premjera „Katarzyny".

Dziś sobota premjera efektownej pikantnej komedji historycznej w 7 obrazach Alfreda Savoir'a-Poznańskiego „Katarzyna" (La Petite Catherine) — ostatni przebój Teatru Polskiego w Warszawie. Inscenizacja Edwarda Żyteckiego. W rolach ważniejszych: Marcinowska (Katarzyna), Relewicz-Ziembińska (Elżbieta), Orzechowski (W. ks. Piotr), dalej: Łapińska, Dębicz, Michalak, Śliwiński, Gajduga, Woźnik i inni. Wspaniałe stylowe dekoracje B. Kudewicza i efektowne kostjumy.

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem powtórzenie premjery.

Marja Modzelewska i S. Jaracz w „Artystach".

We wtorek i w środę czeka Łódź prawdziwa sensacja artystyczna. Para znakomitych artystów: Marja Modzelewska, artystka teatrów Szyffmanowskich w Warszawie i Stefan Jaracz, kreować będą popisowe role w głośnem widowisku Wattersa i Hopkinsa „Artyści". Reżyseruje Stefan Jaracz. — Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś sobota i dni następnych bawić będzie w dalszym ciągu publiczność aktualna komedja Hirschfelde „Kort, sport i miłość".

W niedzielę o godz. 5 po poł. ostatnie powtórzenie „Tak się zdobywa kobiety".

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota i niedziela wieczorem kapitalne „Konto X" z Kazimierzem Szubertem.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. raz jeszcze „Hrabia Luxemburg". — Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w sobotę o godzinie 8.15 wiecz. wystawioną będzie sztuka historyczna w 8 odsłonach Z. Bośniackiej p. t. „Obrona Częstochowy". Rolę księdza-przeora Kordeckiego kreuje dyr. J. Pilarski.

Jutro w niedzielę, ostatnie dwa przedstawienia historycznej sztuki p. t. „Obrona Częstochowy". Reżyseruje dyr. J. Pilarski.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 groszy do zł. 2.50.

KONCERT RELIGIJNY.

Dziś w kościele ewangelickim Św. Mateusza w Łodzi odbędzie się koncert religijny, na którym wystąpi znakomita śpiewaczka sędzina p. Aleksandra Helfreichowa, specjalnie zaproszona przez miejscową gminę ewangelicką.

Akompanjować będzie prof. Hławiczko.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO.

W tygodniu bieżącym przyjeżdża do Łodzi na zaproszenie oddziału łódzkiego Polskiego Tow. Historycznego dr. Roman Grodecki, prof. uniw. Jagiellońskiego, jeden z najznakomitszych znawców średniowiecza polskiego.

W dniu 28 b. m. prof. Grodecki wygłosi na posiedzeniu naukowem T-wa Historycznego dla członków i zaproszonych gości prelekcję p. t. „Powstanie świadomości narodowej polskiej w wiekach średnich" (sala kuratorjum szkolnego, Piotrkowska Nr. 104, początek o godz. 20.15), zaś w dn. 29 i 30 b. m. dwa 2-godzinne wykłady publiczne p. t. „Geneza społeczeństwa polskiego" i „Osadnictwo na ziemiach polskich w wiekach średnich" (aula gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, Sienkiewicza Nr. 46, początek w niedzielę o godz. 17.30 i w poniedziałek o godz. 19-ej). — Wstęp na wykłady publiczne zł. 1, dla młodzieży akademickiej za okazaniem legitymacji wstęp wolny.

„PRZEZ PRERJE I GÓRY AMERYKI".

W niedzielę dnia 29 b. m., o godzinie 12-ej w południe w sali Filharmonji po raz ostatni powtórzy p. Stefan Jarosz, znany mówca i podróżnik, który ostatnio powrócił ze swej trzyletniej wędrówki po Ameryce.

Jak było do przewidzenia, zapowiedziany wykład p. Stefana Jarosza, wywołał niebywałe zainteresowanie, czego dowodem wielka ilość sprzedanych biletów. Przepyszne zdjęcia fotograficzne, które wszędzie wywoływały szczery zachwyt, jako też barwne i ciekawe opowiadania naszego podróżnika ściągną niewątpliwie całą elitę inteligencji na ostatni wykład Stefana Jarosza.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni L. Fiszera, ul. Piotrkowska Nr. 47, tel. 112-11.

AKADEMJA 19 MARCA W ODDZIALE VI Z. S. W ŁODZI.

Dnia 19 marca br. o godz. 17-ej Oddział VI Związku Strzeleckiego w Łodzi (Państw. Wytw. Wódek)) odbyła się w świetlicy Oddziału uroczysta akademja z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na udekorowanej scenie pod portretem Komendanta — warta strzelecka. Orkiestra pod kierownictwem ob. prof. Kralkowskiego gra hymn narodowy. Na sali ogólny entuzjazm zebranych w liczbie przeszło 460 strzelców i strzelczyń.

Następnie dłuższy referat o Marszałku wygłosił ob. Kościa Włodzimierz, który zapoznał zebranych z działalnością Józefa Piłsudskiego.

Poczem nastąpiła koncertowa część akademji wypełniona przez własny Oddziałowy chór strzelecki pod kier. ob. Freislera, oraz świetnej orkiestry gimn. im. J. Piłsudskiego pod kierownictwem ob. prof. Kralkowskiego Wacława.

Przy dźwiękach fanfar wzniosłą ta uroczystość zakończone. Podkreślić należy, że na akademję przybyli: przedstawiciele Zarządu Grodzkiego Z. S. Łódź w osobach Prezesa ob. płk. Walawskiego, Kmdta on. por. Balcerzaka i ob. Lisa, Dyr. Państwowej Wytwórni Wódek p. Cybulski, oraz członkowie Oddziału Sztabowego Okręgu.

Organizacja Akademji spoczywała w rękach członków Zarządu Oddziału VI Z. S.

Pełna tabela wygranych

16-go dnia ciągnienia 5 klasy loterji państwowej.

15.000 zł. nr. 181196.
10.000 zł. nr. 77868.
5.000 zł. nr. 8055.
3.000 zł. n-ry: 26075 51564 118434.
2.000 zł. n-ry: 33325 91432 172990 197735.
1.000 zł n-ry 779 76853 160538 173481 173929 174016 180703 186656 190096 191570 202914 205435 206133.
500 zł. n-ry: 3760 14750 15793 17806 17943 18432 19830 20803 27476 32972 35837 38984 45654 48275 47904 49476 51029 53159 54436 55889 65860 72951 77279 78594 81451 82440 82727 86233 86278 87690 89741 96688 103298 109121 109568 109851 111752 115486 119035 123601 126521 131174 136376 137212 140414 142272 142772 146558 146877 147570 148294 148464 153290 157165 163021 164266 165273 168614 169952 173853 174466 174544 186904 189221 189259 198833 199164 199166 200375 200466 201026 204497 204856 205435 206133.

STAWKI.

290 469 715 64 65 88 983 1637 2023 127 80 88 237 513 644 808 88 919 38 77 3011 240 370 460 508 17 723 4013 157 309 484 772 941 5091 97 410 550 718 863 925 51 6425 672 919 92 7076 187 311 670 83 777 84 8214 84 433 569 600 9626 57 831 83 92 917.

10136 347 472 757 880 991 11045 118 19 229 320 451 12029 155 245 443 824 900 13294 421 551 769 899 14022 423 28 92 617 15181 296 433 572 16050 382 509 803 54 17124 209 447 560 833 18365 572 90 705 26 963 19026 100 295 372 90 537 608 67 909 67 99.

20235 359 93 543 671 753 21055 538 609 34 22242 405 514 628 746 850 23218 321 98 442 542 24489 569 70 82 619 32 73 995.

25160 545 79 669 774 810 70 26046 456 952 27031 658 80 788 28030 123 200 78 421 540 81 973 29088 173 239 374 422 25 42 878.

30126 474 31123 68 531 618 75 786 32012 70 106 84 237 44 353 450 708 994 33189 511 72 74 96 669 879 34028 289 301 35 650 66 819 925 35052 118 89 209 359 684 708 21 846 36018 393 428 73 501 913 37127 417 77 685 947 38048 197 247 321 39009 122 92 261 514 909.

40078 175 220 79 389 448 548 703 11 35 838 41032 36 42107 85 254 77 464 597 664 44007 136 95 272 345 59 94 541 61 648 923 45460 85 620 877 46238 329 447 96 738 964 47087 248 322 509 700 14 909 48091 112 542 43 647 84 717 888 992 49010 161 257 631 63 768 963.

50158 78 210 397 816 51019 173 215 723 812 41 52118 224 25 54 307 92 469 926 63 66 607 872 53135 547 95 719 29 896 54031 719 958 55104 660 758 56057 141 75 291 364 515 57048 306 661 705 94 819 75 984 58130 208 431 557 665 731 39 846 96 917 76 82 59218 643 60222 25 59 553 77 694 924 61340 42 464 555 95 680 997 62058 69 238 94 609 44 83 815 87 63155 488 564 80 850 64097 294 450 531 712 14 63161 277 327 407 52 605 880 925 66138 403 697 99 797 964 93 67091 148 68019 35 166 69109 303 420 653 854 70161 240 667 700 71052 133 200 315 417 558 617 915 94 72121 60 65 303 713 88 878 73012 203 32 524 913 71 74120 78 95 535 975.

75149 226 413 609 912 37 76030 684 835 951 77090 119 653 96 840 78090 134 94 450 504 644 734 813 919 79139 61 84 269 494 706 54 96.

80044 111 476 563 626 766 80 854 982 81017 495 522 681 751 894 82393 402 98 99 517 52 791 987 83040 195 206 427 751 64 85 84054 113 55 537 85450 73 86087 237 70 71 652 73 840 84 924 84 87084 156 307 89 432 651 900 88069 92 230 31 429 802 43 89056 185 379 633 71 749 845.

90302 28 500 717 866 974 91399 539 781 992 92104 581 730 841 93025 325 333 462 549 607 871 978 94364 454 532 972 95108 50 248 56 582 73 873 918 54 96042 99 672 844 902 35 98178 26 454 916 99040 424 571 662 739 51 951.

100221 101423 45 605 37 904 26 102215 46 372 423 585 605 46 84 703 835 38 91 103018 10 93 770 829 104018 501 77 783 813 105124 230 67 545 53 605 725 56 106118 290 940 107022 240 31 18 737 932 85 108278 332 471 95 658 849 99 109810 39 97 110238 573 81 664 836 111131 6 586 636 61 708 851 91 112076 679 796 839 7 113002 76 351 66 560 790 805 114619 34 66 99 115098 181 298 116142 219 640 707 80 915 11724 300 650 987 118076 228 453 739 976 119031 17 285 320 97 401 766 848 951 120403 37 566 7 673 876 998 121441 587 904 123071 80 142 30 31 54 497 995 124049 186 613 952 80.

125045 163 768 827 32 62 126131 231 44 305 647 775 92 127073 273 308 65 480 551 128053 6 199 324 800 75 129614 722.

130008 25 86 141 349 478 95 592 131176 26 476 505 86 699 755 811 132027 34 62 409 542 5 133357 84 532 45 885 944 134089 209 19 44 135220 598 771 861 136202 82 306 42 635 85 908 39 137640 42 60 80 138598 139184 229 8 365 474 776.

140045 122 63 141006 146 64 201 420 37 61 719 23 84 816 935 142634 748 801 143833 923 6 92 144059 107 44 56 305 76 79 468 528 89 70 80 145398 548 767 90 146062 152 399 434 58 612 909 73 147039 47 79 200 400 508 148650 98 149053 666 993.

150004 142 498 646 83 891 151098 570 90 152105 895 944 153022 96 123 83 599 836 90 51 154254 346 52 84 674 802 946 57 59 15502 290 338 485 618 719 829 946 68 156037 416 9 504 50 96 614 157310 463 604 32 708 858 15816 353 82 492 684 784 812 37 936 159009 251 42 35 72 588 818 160047 105 54 574 841 938 56 161047 406 18 637 745 162418 781 900 80 16328 413 565 627 83 735 46 164135 518 47 75 78 610 783.

165124 45 204 58 362 691 737 82 924 28 16607 142 220 339 474 586 679 872 973 167648 73 811 37 168028 111 555 869 74 956 169005 496 526 30 74 688.

170018 46 142 75 216 19 71 692 807 920 171023 66 73 91 134 316 19 94 589 97 943 17202 112 216 721 802 941 173079 104 174065 127 45 546 862.

175090 233 552 621 738 176159 72 240 385 72 37 177027 61 212 85 92 388 96 460 616 73 76 869 178314 527 631 861 980 179238 39 410 50 674 809 16 33 907.

180016 77 86 264 409 82 504 181091 405 67 721 947 182024 314 70 464 732 905 41 18319 956 184046 136 256 66 356 707 857 991 18523 356 88 409 81 537 631 33 763 808 912 186271 324 542 678 773 99 903 187190 212 742 923 188134 234 67 376 78 487 604 99 189109 80 226 43 323 80 88 945 50.

190028 79 80 319 79 449 621 67 70 732 191229 366 908 192054 477 514 66 733 825 74 944 193035 50 68 77 195 361 566 79 624 82 776 940 57 194130 55 862 961 195263 606 743 44 911 196168 321 508 648 786 197017 128 57 705 887 198002 63 227 425 548 93 681 92 752 77 855 199244 333 957.

200141 219 311 598 634 734 70 90 943 201022 268 83 323 453 79 591 682 707 61 202104 36 63 280 423 849 77 912 13 41 203112 222 371 423 55 502 17 30 821 975 204473 559 835 205161 78 74 808 917 206053 60 307 459 98 710 819 915 20740 25 898 976 208539 61 96 676 760 209048 173 309 98 780 804 955.

Dnia 25 marca po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Otwocku i tam pochowana została nasza najdroższa

NATALJA GAJZLER

o czem zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Rodzina

Gdy związek jest pracodawcą...

Charakterystyczna sprawa w łódzkim sądzie pracy

W dniu wczorajszym łódzki sąd pracy rozpoznawał niezmiernie charakterystyczną sprawę.

W związku zawodowym „Praca Polska" zatrudniony był w charakterze pracownika umysłowego Zygmunt Łęcki.

Po przepracowaniu niespełna roku z dniem 15 stycznia r. b., na skutek pewnych przesunięć personalnych, związek (zrzeszający m. in. również i grupę pracowników umysłowych) wypowiedział Łęckiemu na dwa tygodnie i z dn. 31 stycznia r. b. zwolnił go z pracy.

Łęcki uważał się za pracownika umysłowego, przeto zaskarżył swego pracodawcę do sądu.

W dniu wczorajszym odbyła się ponownie rozprawa przeciw Związkowi „Praca Polska".

Powołani przez związek świadkowie jak przedewszystkiem sekretarz Nowak zeznał, iż Łęcki dopuścił się nadużycia, albowiem zainkasował bezprawnie 100 złotych gotówką. Jak wynikało z innych zeznań świadków — Łęcki zainkasowane sto złotych wpłacił na polecenie ówczesnego prezesa, Kierzynkowskiego za światło, a resztę zwrócił do kasy.

Sąd wydał wyrok, przyznający powodowi odszkodowanie za trzymiesięczny okres wypowiedzenia, oraz za pół miesiąca urlopu, zgodnie ze skargą powoda Łęckiego.

Niedobór w kasie chorych Konstantynowa

Kierownik skazany na 6 miesięcy z zawieszeniem kary

W lipcu 1929 r. kontrolerzy kasy chorych w Łodzi Adam Durko i Ignacy Małecki zjechali do Konstantynowa na inspekcję miejscowego oddziału tej instytucji. Gdy okazało się, że wszystkie księgi buchalteryjne zostały przesłane do Łodzi, kontrolerzy musieli odłożyć rewizję i dokonali jej dopiero po pewnym czasie.

Wówczas wyszło na jaw, iż

w kasie brakuje 2257 zł. 31 gr.

Kierownik konstantynowskiej kasy chorych, pełniący jednocześnie funkcje skarbnika, Jan Tankiewicz, oświadczył, że spodziewał się pewnego niedoboru, lecz nie przypuszczał, iż brakuje tak poważna suma.

Tankiewicz był byłym więźniem i szereg lat spędził na Syberji, gdzie nabawił się rozstroju nerwowego. Gdy powrócił do Polski, odbył dłuższą kurację, lecz nie wyleczył się ze swej choroby. Pracując w kasie chorych miewał częste ataki, które mu uniemożliwiały regularną pracę.

Gdy ujawniono niedobór kasowy, Tankiewicz oświadczył, że prawdopodobnie w czasie jego nieobecności, lub jednego z ataków

ktoś przywłaszczył sobie pieniądze.

Kierownik kasy nie wskazał jednak nikogo, kogoby podejrzewał o kradzież i po pewnym czasie pokrył niedobór własnemi pieniędzmi.

Zarząd kasy chorych skierował całą sprawę do prokuratora. W wyniku przeprowadzonego śledztwa Tankiewicz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Tankiewicz na sprawie powtórzył to samo, co mówił na śledztwie i oświadczył, że

nigdy w życiu nie tknął cudzych pieniędzy.

Będąc człowiekiem chorym nie mógł należycie czuwać nad stanem kasy, co jednak również nie było jego winą.

Świadkowie, wezwani na sprawę w liczbie kilkunastu osób nie dostarczyli sądowi konkretnych dowodów, iż Tankiewicz przywłaszczył sobie pieniądze.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, **skazał Tankiewicza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.**

ag.

Jutro w niedzielę dnia 29 marca r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. JANA TYGIERA

odbędzie się o godz. 12-ej przed południem na cmentarzu żydowskim nabożeństwo oraz odsłonięcie pomnika, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

ODCZYT POSŁA BURDY.

W niedzielę, dnia 29 marca r. b. o godzinie 11-ej rano w sali Ligi Mocarstw. Rozwoju Polski, przy ul. Kościuszki 17, poseł Rudolf Burda (z grupy robotniczej B.B.W z R.) wygłosi odczyt na temat „Polityczne i gospodarcze położenie Polski".

ZABAWA TANECZNA.

W dniu 5 kwietnia b. r. o godzinie 20-ej staraniem 21-ej komendy Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski w Łodzi odbędzie się zabawa taneczna w sali handlowców polskich, ul. Piotrkowska Nr. 108, na którą uprzejmie zapraszamy członków i sympatyków. Wstęp 1 zł.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Zjedn. Nar. Moc. Polski ul. Piotrkowska Nr. 165, w godz. od 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyński (Rokicińska 53).

Trzy pożary w Łodzi

Straty są dość poważne

Wczoraj w godzinach południowych trzykrotnie alarmowano straż ogniową.

W fabryce wyrobów bawełnianych Aleksandra Guttmana przy ulicy Zakątnej 57, w suszarni zapalił się towar. Ogień objął łatwopalne materjały i począł sie przenosić z gwałtowną szybkością na sąsiednie sale, które znalazły się w poważnem niebezpieczeństwie.

Zaalarmowano 1-szy i 2-gi oddziały straży ogniowej, które rozwinęły energiczną akcję ratunkową, wyrzucając płonące towary przez okna na podwórze.

Po upływie godziny pożar został stłumiony.

Straty niezbyt znaczne.

Drugi pożar miał miejsce w podwórzu domu przy ulicy Wólczańskiej 19, gdzie zapaliła się smoła. Ogień przeniósł się na kilka ubikacyj mieszkalnych, lecz został stłumiony w zarodku przez przybyłe dwa oddziały straży.

W mieszkaniu Józefa Milkego przy ulicy Lipowej 61, wskutek wadliwie budowanego pieca zapaliły się sprzęty domowe.

Ogień ugasił drugi oddział straży.

Straty dość poważne. (ag)

Czy pani już wie, że...

...fałdy i kontrfałdy pozostają nadal w sukniach i kostjumach na wiosnę. Dla szczupłych pań żurnale wskazują baskiny, mało kloszujące się, prawie obcisłe.

...pończochy na ulicę będzie pani nosić nieco jaśniejsze, niż dotąd. Wszystkie odcienie od jasno-bronzowego do beige, prócz najjaśniejszych tonów będą bardzo poszukiwane.

...jasne garniturki z wszelkiego rodzaju materjałów, jak linon, surowy jedwab japoński, koronka, walensienki, tiul, glas-batyst, georgetta, satin, crepe de chine będą miały w tym roku wielkie zastosowanie.

...okrywka w kształcie chustki, lub pelerynki jest doskonałem uzupełnieniem stroju nocnego. Przydaje się nieraz, jeżeli śpimy w pokoju mało opalanym, jak to czyni wiele pań z uwagi na hygienę i dobrą cerę... Także do czytania w łóżku taka „liseuse" przyjemnie okrywa ramiona pani. Jest to rodzaj pelerynki z jedwabiu w śliczne, drobne kwiatuszki. Wykończenie może być z białego futerka, koronki lub marszczonej riuszy (oczywiście do jedwabnej narzutki).

...w ładnej torebce, do ładnej sukni winna być *elegancka chusteczka* do nosa. Na ten szczegół niektóre panie mało zwracają uwagi. A niesłusznie! Tu bowiem ma piękna pani szerokie pole do wykazania swego gustu i umiejętności. Obecna moda, która i w tej dziedzinie ma coś do powiedzenia wymaga od nas, żeby chusteczki były z cieniutkiego batystu, oszyte pięknemi koronkami, wypracowane w mereżkę oraz ozdobione delikatnym hafcikiem kolorowym w tonach pastelowych. *H.*

OSTATNIE DNI WYSTAWY OBRAZÓW ADOLFA BEHRMANA.

Wystawa obrazów znanego artysty malarza Adolfa Behrmana, została ze względu na niebywałe powodzenie, przedłużona jeszcze tylko na krótki okres czasu. Wystawę zwiedzać można od godziny 11-ej rano do godz. 10-ej wieczór.

Wejście dla dorosłych 50 groszy dla młodzieży 30 groszy.

Miljony, wyrzucone na ulicę.

Magistrat wydaje olbrzymie sumy na brukowanie ulic, ale.. bezskutecznie.

Komu potrzebna jest teraz droga do Łagiewnik?

Jedną z największych bolączek Łodzi są jej bruki. Stan ich nie tylko nie polepsza się, lecz przeciwnie, wskutek fatalnej gospodarki, pogarsza się stale z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień. I dlatego też rok rocznie, gdy zbliża się okres robót sezonowych, sprawa ta staje się bodaj najaktualniejszą w Łodzi.

Nie będziemy zajmowali się opisem naszych jezdni. Na ten temat mówiliśmy już niejednokrotnie, a zresztą łodzianie, wykręcający sobie nogi w kostkach, lub też trzęsący się niemiłosiernie przy jeździe dorożką konną czy samochodową, doskonale zdają sobie z tego sprawę. Pragniemy tylko zastanowić się nad przyczynami, które powodują, iż mimo przeznaczania rok rocznie bardzo poważnych kwot na ten cel, bruki nasze w niczem nie zmieniają swego stanu.

Dla orjentacji zapoznajmy się z kilku cyframi. Dwa lata temu na nowe bruki miasto wydało dość poważną kwotę, 1.442.713 złotych. W roku ubiegłym suma ta była bez porównania większa, wynosiła bowiem 2.776.070 złotych. W roku bieżącym suma ta uległa poważnej redukcji. Czy jest to słuszne, o tem później. Przy redukcji tej sumy bowiem nie odegrały roli względy oszczędnościowe, lecz

projekt budowy drogi z Łodzi do Łagiewnik.

W każdym bądź razie, mimo poważnej redukcji, suma na nowe bruki w roku bieżącym wynosi jeszcze znaczną kwotę 1.755.000 złotych.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co się za te pieniądze robi. Jezdni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej liczyć nie można. Miasto otrzymało kredyt, a nadto jezdnia ta kosztowała

1 miljon złotych,

podczas gdy w ubiegłym roku na bruki przeznaczono, jak wspomnieliśmy, 2.776.070 złotych, pozostało więc na inne roboty brukarskie, nawet w wypadku zapłacenia całej kwoty, jeszcze 1.776.070 złotych.

Cóż się zrobiło za te pieniądze? Gdyby wejrzeć w akty magistratu, a raczej wydziału budownictwa, niewątpliwie ujrzelibyśmy wielki efekt pracy. Ale gdy weźmiemy sprawę życiowo, nie na papierze, gdy przyjrzymy się brukom na wszystkich ulicach, nikt nie będzie w stanie wskazać

co magistrat zrobił za te miljony złotych, przeznaczone na nowe bruki.

Przyczyną tego jest tylko i wyłącznie wadliwa gospodarka. Magistrat miast opracować konkretny plan zabrukowania Łodzi na szereg najbliższych lat i konsekwentnie wykonywać go, w miarę możliwości finansowych, przystąpił do tej sprawy zupełnie inaczej. Miast stu metrów nowych, trwałych dobrych bruków właściwiej jest zdaniem magistratu zrobić 500 metrów łat. Że łaty te nie mają żadnego praktycznego znaczenia, że niszczą się bardzo szybko, bo zaledwie po kilku miesiącach, o tem nikt nie chce myśleć.

Jest to rozumowanie najzupełniej błędne. Daleko racjonalniej i właściwiej byłoby

przeprowadzać roboty małemi odcinkami.

Układając nowe bruki, zupełnie usuwać stare. Układać je na mocnym, trwałym podkładzie betonowym. Dać najlepszy materjał, miast pospolitego kamienia polnego t. zw. „kocich głów". Efekt ostateczny byłby może co do rozmiarów niewielki, ale za to trwały. Magistrat w swych rocznych sprawozdaniach nie wspomniałby wprawdzie o wielu tysiącach metrów naprawionych bruków, które w chwili wydania sprawozdań już są zepsute i zniszczone, ale mógłby się pochwalić kilkuset metrami jezdni trwałej i mogącej istnieć całe lata.

Z miljonowych sum, przeznaczanych rok rocznie na bruki, w ciągu czterech lat kadencji, możnaby uzyskać w ten sposób efekt wcale pokaźny. A przy dzisiejszym systemie gospodarowania, pieniądze te wyrzucane się poprostu, bez żadnej realnej korzyści.

Nie są to twierdzenia gołosłowne. O ile magistrat sam sobie nie zdaje z tego sprawy, niechaj wyśle komisję, która będzie miała za cel zbadanie stanu bruków układanych w ostatnim sezonie. Komisja ta, jeśli złoży raport istotnie bezstronny, napisze w nim, że

nigdzie nie znalazła śladów robót.

Takie same wyrwy, takie same góry i doły. A na to idą pieniądze przeznaczane z podatków obywateli, z podatków wyciskanych egzekucjami i represjami.

Tak dzieje się rok rocznie. Rok rocznie układa się plan na nadchodzący sezon. Plan chaotyczny, zmierzający tylko do wywołania

cyfrowego efektu,

ale nie efektu faktycznego. Gdyby fundusze na ten cel brane były z jakichkolwiek źródeł i wówczas taka gospodarka spotkaćby się musiała z ostrą krytyką społeczeństwa łódzkiego. Gdy jednak obraca się na ten cel pieniądze, płynące z podatków, reakcja ze strony społeczeństwa musi być tem ostrzejsza i bardziej bezwzględna.

Pragniemy jeszcze w końcu poruszyć sprawę budowy drogi z Łagiewnik do Łodzi, którą projektuje magistrat. Łagiewniki zostały niedawno rozparcelowane. Upłynie jeszcze wiele lat, nim ktokolwiek na kolonji tej zamieszka. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że

nikt obecnie pieniędzy na budowę domów niema.

Dla jakichś jednak, szerszemu ogółowi nieznanych, względów prestiżowych, magistrat już w roku bieżącym zamierza wybudować równą szosę z Łodzi do Łagiewnik kosztem 870 tysięcy złotych, o tę kwotę

redukując właśnie fundusz przeznaczony na nowe bruki w Łodzi.

Taka polityka zarządu miasta musi się wydać już zupełnie niezrozumiałą. W chwili gdy Łódź złorzeczy na swe bruki miasto buduje niepotrzebne zupełnie szosy podmiejskie. Jeśli zarząd miasta chce nazwać taką gospodarkę realną, to jego prawo. Ale niechaj się nie dziwi, że ogół obywateli jest zgoła odmiennego zdania.

Ta chaotyczna gospodarka brukowa powinna się skończyć jaknajrychlej. Wydanych miljonów już nam nikt nie zwróci. Niechaj jednak w roku bieżącym przeznaczona kwota 1.755.000 złotych nie pójdzie na marne. Niechaj magistrat zastanowi się nad tem, że maksymą celowej gospodarki winno być „Lepiej mało a dobrze, niż dużo a źle". S.

Zabezpieczyć przejazd na ul. Srebrzyńskiej.

Domaga się tego zaniepokojona opinja publiczna

Gdy przed kilku miesiącami na przejeździe kolejowym na ul. Srebrzyńskiej miał miejsce straszliwy wypadek przejechania dwojga ludzi, magistrat rozpoczął natychmiastowe starania o budowę odpowiedniego zabezpieczenia tego przejazdu. Sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie w Łodzi. Cała opinja publiczna domagała się jaknajrychlej zbudowania odpowiedniej ochrony, która uniemożliwiłaby na przyszłość podobne nieszczęśliwe wypadki.

Zainteresowała się tą sprawą również dyrekcja kolejowa i zażądała nawet od magistratu sporządzenia odpowiedniego kosztorysu robót. Zdawałoby się, że roboty zostaną przeprowadzone w możliwie najkrótszym terminie, czego wymagało bezpieczeństwo publiczne.

Tymczasem, jak zwykle w Łodzi, o sprawie tej zaczęto powoli zapominać. Gdy wzburzenie, wywołane tragicznym wypadkiem minęło, budowę odłożono. Od tego czasu upłynęło już pół roku. W związku ze zbliżającą się wiosną ruch na ul. Srebrzyńskiej wzmógł się w znacznym stopniu. Codziennie przez niezabezpieczony przejazd kolejowy przewalają się tłumy ludzi. Na co się więc jeszcze czeka? Czy na nowe wypadki śmiertelnego przejechania?

Sprawa ta jest bardzo pilna, że odkładać jej ad calendas graecas niepodobna. Opinja publiczna, w imię bezpieczeństwa domaga się natychmiastowego rozpoczęcia robót nad ustawieniem odpowiedniego wiaduktu na ul. Srebrzyńskiej. Nie wolno dopuścić do nowych wypadków nowych ofiar. (s).

Rak został zwyciężony.

Sensacyjne odkrycie dr. Loundsena uratuje ludzkość

Jeden z największych dzienników wychodzących w Stanach Zjednoczonych, „Journal of Commerce", przynosi w ostatnim swym numerze sensacyjną wiadomość, która, o ile zostanie potwierdzona, będzie miała kolosalne znaczenie dla całego świata.

Dziennik ten donosi, iż dyrektor instytutu dla walki z rakiem dr. Loundsen zdołał po wieloletnich doświadczeniach, wynaleźć wreszcie właściw serum przeciwrakowe, które całkowicie usuwa wszystkie objawy chorobowe i powoduje zupełne wyzdrowienie chorego. Dziennik ten dodaje, iż po otrzymaniu tej sensacyjnej wiadomości zwrócił sie natychmiast do jednego ze szpitali, w którym dr. Loundsen przeprowadzał swe doświadczenia i uzyskał całkowite potwierdzenie wiadomości.

Szczegółów narazie brak.

Gdyby wiadomość powyższa okazała się prawdziwą, ludność pozbyłaby się wreszcie jednej ze swych największych zmor, jaką jest dotychczas ta straszna nieuleczalna choroba. Badania nad rakiem prowadzone są już od wielu lat. — Mimo wszelkich prób i wysiłków nie udało się dotąd nikomu wynaleźć odpowiedniego systemu leczenia i lekarstwa na raka, albowiem nie zdołano wykryć bakcyla, który powodował nieprawidłową przemianę materji i powstawanie złośliwych nowotworów. Wszelkie próby kończyły się fiaskiem. Od czasu do czasu dochodziły wieści o nowych odkryciach na tem polu, jednakże w następstwie okazywało się, że właściwe serum jeszcze nie zostało odkryte i rak pozostawał w dalszym ciągu chorobą nieuleczalną.

Dr. Loundsen pracował nad zagadnieniem raka od wielu lat. O ile doświadczenia jego zostaną potwierdzone urzędowo, przed ludzkością odkrywa się nowa era. Straszliwa, nieuleczalna choroba zostanie całkowicie unieszkodliwiona.

W Banku Polskim.

Do pozycji bilansu dekadowego, które ciągle jeszcze zasługują na stałą kontrolę opinji należą pozycje walutowo-kruszcowe.

Ogólny stan tych pozycyj na 31. XII. 1929 wynosił:

złoto	700 milj.
waluty zaliczone do pokrycia	418 „
niezaliczone do pokrycia	288 „
Razem	1406 milj.

W ciągu 1930 trwał stały odpływ z zapasu walut zaliczonych do pokrycia, przyczem zmniejszył się także zapas złota, którego część skonwertowano na dewizy; zapas walut niezaliczonych do pokrycia wzrósł. Ogólny stan wynosił na dzień 31. XII. 1930

złoto	562 milj.
waluty zaliczone do pokrycia	288 „
niezaliczone do pokrycia	124 „
Razem	974 milj. zł

Stan na ostatnią dekadę lutową, czyli po upływie dwuch miesięcy b. r. był następujący:

złoto	562 milj. zł.
waluty zaliczone do pokrycia	244 milj. zł.
niezaliczone do pokrycia	127 milj. zł.
Razem	933 milj. zł.

Jak widzimy z powyższego **strata przeciętna miesięczna w roku 1930 wynosiła 36 milj. zł., w pierwszych zaś dwuch miesiącach b. r. wynosiła ona 20,5 milj. zł.; jednak tempo spadku jest tylko nie wiele słabsze aniželi w roku ubiegłym, jeżeli zważyć, że w stosunku do cyfry wyjściowej dla danego roku przeciętny relatywny spadek miesięczny wynosił w r. 1930 — 2,6%, a w roku bież — 2,2%. W każdym razie utrzymanie się obecnej tendencji w ciągu roku groziłoby znowu Bankowi utratą czwartej części zapasu, którym rozpoczęto b. r.; nawet jednak taki odpływ skompensuje dopływ z tytułu pożyczki zapałczanej.**

Z innych pozycyj donioślejszych zwrócić wypada uwagę na **postępujący spadek portfelu wekslowego, który w niezwykłem wprost jak na nasze warunki tempie skurczył się od 31. XII. 1930 do 10 marca b. r. z 672 miljon. zł. do 572 milj. zł., a więc okrągło o 100 miljonów.**

Pozatem podkreślić należy w porównaniu z końcem ubiegłego roku **spadek natychmiast płatnych zobowiązań.** R-k kas państwowych, który w ciągu ubiegłego roku spadł z ponad ćwierci miljarda złotych na 26 milj. zł., na 28 lutego wynosił 23 milj. zł. Na dzień ten, w porównaniu z końcowym dniem ub. r., spadły natomiast bardzo silnie, bo z 210 na 169 milj. zł.; pozostaje to zapewne w związku z zacieśnieniem się sytuacji na rynku pieniężnym w ostatnich tygodniach.

Dr. A. Z.

DYWIDENDY BANKU ANGIELSKO-POLSKIEGO.

Warszawa, 27 marca.

Dnia 20 kwietnia odbędzie się zebranie akcjonarjuszów Banku Angielsko-Polskiego, na którem rozpatrzone będzie sprawozdanie i bilans Banku za rok operacyjny 1930.

Jak się dowiadujemy, dywidenda Banku za rok ubiegły wyniesie około 8 proc. od kapitału 2.500.000 złotych.

Główną działalnością Banku Angielsko-Polskiego jest finansowanie polskiego przemysłu cukrowniczego, w szczególności udzielanie kredytów cukrowniom należącym do Związku Cukrowni b. Królewstwa Polskiego.

Polskie maszyny do pisania.

Produkcja w Warszawie od kwietnia rb.—Czy istotnie zamierzane jest przymusowe lokowanie produkcji?

Oddawna już mówiono o fabrykacji krajowej polskich maszyn do pisania w Centr. warsztatach samochodowych w Warszawie. Jedna z agencji prasowych donosi nam w tej sprawie, że

„pierwsze maszyny do pisania typu C. W. S. miały być **wypuszczone na rynek już od 1 kwietnia r. b., przyczem wszystkie urzędy państwowe, winny się zaopatrzyć w maszyny polskiego typu, sprzedając w drodze licytacji maszyny dotychczas posiadane, bądź odziedziczone po zaborcach, bądź „zdobyczne, bądź nabyte różnemi czasami"** (sic!)

Jak zdołaliśmy ustalić — projektowany termin wypuszczenia nowych maszyn polskiego typu nie zostanie dotrzymany **i maszyny te ukażą się dla użytku urzędów państwowych, najwcześniej w końcu kwietnia r. b.**

Wypuszczenie maszyn tych na rynek, po zaspokojeniu zapotrzebowania przez urzędy państwowe, nastąpić może dopiero w początkach jesieni r. b.

Łódź jest o tyle zainteresowaną bezpośrednio wyrobem polskich maszyn do pisania, iż zamówienia na wyrób ram i różnych części otrzymały łódzkie firmy odlewnicze, jak przedewszystkiem firma „J. John". (f).

★

Tyle nasza agencja informacyjna. Bardzo dobrze jest, że właściwe czynniki starają się handlowo wyzyskać C. W. S. i dla produkcji ubocznej i w ten sposób są widoki uniezależnienia się od zagranicznego importu maszyn... Nie poko nas natomiast zapowiedź, że wszystkie inne maszyny do pisania mają być „wyrzucone" z biur, wzgl. sprzedane w drodze licytacji, zaś na to miejsce mają być zakupione nowe maszyny.

Gdyby ta zapowiedź miała być prawdą, w co nie chce się wierzyć, musielibyśmy energicznie zaprotestować przeciw takiemu marnotrawieniu pieniędzy „przeciw takiemu nonsensownemu" „popieraniu produkcji krajowej"...

Obroty na giełdzie warszawskiej

w ubiegłym miesiącu.

Warszawa, 27 marca.

W ubiegłym miesiącu na giełdzie warszawskiej obroty zarówno akcjami jak i papierami lokacyjnemi były w dalszym ciągu słabe. Ruch akcjami utrzymał się na poziomie stycznia i wyniósł 1,3 miljona złotych, z czego na akcje bankowe w 95 proc. Banku Polskiego, przypadło 1 miljon złotych. Obroty papierami lokacyjnemi zmniejszyły się o 0.7 milj. zł. do 8,2 milj. zł., na skutek spadku ruchu w dziale listów zastawnych z 4,6 milj. zł. do 3,5 milj. zł., do 3,5 milj. zł., głównie listów zastawnych miejskich.

Z papierów państwowych przeszło dwukrotnie wzrosły tranzakcje 3 proc. premjową pożyczką budowlaną.

Kursy akcyj prywatnych towarzystw akcyjnych kształtowały się naogół słabo. Akcje Banku Polskiego ulegały wahaniom drobnym, po obcięciu zaś kuponu dywidendowego spadły nieco więcej, niż o wartość kuponu. Listy zastawne podlegały odchyleniom minimalnym, zachowując tendencję spokojną, z wyjątkiem 8 proc. dolarowych ziemskich i 8 proc. funtowych T-wa Kredyt. Przemysłu Polskiego, które stale zwyżkowały. Mocną tendencję miała również większość papierów państwowych.

Ogólna suma zawartych tranzakcyj na giełdzie pieniężnej w Warszawie w roku 1930 wyniosła 712 miljonów, z których 85 proc. przypada na dewizy i waluty obce, a 15 proc. na papiery procentowe i akcje, podczas gdy w roku 1929 zawartych było tranzakcyj na ogólną sumę 549 miljonów zł., z czego 83 proc. na dewizy i waluty. 17 proc. zaś na papiery i akcje.

Zwrot ceł za wywóz fabrykatów włókienniczych

zwiększy eksport zagranicę ubrań i bielizny

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwraca uwagę sfer zainteresowanych, iż z dniem 1 kwietnia b. r. wejdzie w życie z ważnością do 31 grudnia b. r. rozporządzenie ministrów skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 26 z dn. 26.III. 31), które zmienia częściowo rozporządzenie z dnia 28.V 1930 roku (Dz. U.R.P. Nr. 43) na korzyść eksportu niektórych wyrobów włókienniczych.

Na zasadzie odnośnego rozporządzenia z ub. roku przy zwrocie ceł od 100 kg. towaru obowiązywały stawki następujące: dla odzieży bawełnianej barwionej zł. 51.50, dla odzieży wełnianej barwionej zł. 95, dla odzieży półwełnianej barwionej zł. 69.30. W myśl przytoczonego rozporządzenia, które zmienia również nomenklaturę powyższych trzech pozycyj, przy eksporcie wyszczególnionych poniżej towarów został przyznany zwrot cła według następujących stawek: przy eksporcie odzieży (ubrania, płaszcze) zł. 325, przy eksporcie koszul bawełnianych miękkich zł. 360. W związku z powyższem udogodnieniem należy przypuszczać iż eksport wymienionych wyrobów zostanie znacznie wzmożony.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejsem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było w dalszym ciągu bardzo małe przy tendencji nadal słabej. Z braku odbiorców dolarem gotówkowym nie obracano. Wypłata telegraficzna na New York — 8.92. Notowano dewizy: Amsterdam —357.58, Londyn — 43.32 i pół, Budapeszt — 155.52, New York — 8.912, Paryż —34.89, Praga — 26.43, Zurych — 171.62, Wiedeń—125.38 Medjolan — 46.72 i pół. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.59; dolar gotówkowy, w obrotach prywatnych, notowano po 8.917, rubel złoty — 4.70, rubel srebrny — 1.53, bilon — 0.73, czerwoniec —5.05.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty małe przy tendencji słabej. Notowano: Bank Polski — 134 i jedna czwarta Bank Handlowy — 108, Lilpopy — 21 i trzy czwarte, Starachowice 12.15—12. Drobne tranzakcje a nie notowane: Bank Dyskontowy — 102, Modrzejów —6 i trzy czwarte.

PAPIERY PROCENTOWE.. Z papierów państwowych mocniejsza była jedynie pożyczka inwestycyjna, pozostałe zaś — bez zmiany. Notowano: 4 proc. inwest. serjowa — 98 i pół, zwykła — 93 i pół—94 i jedna czwarta 5 proc. konwersyjna — 49, 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. — 93; w dziale prywatnych papierów lokacyjnych zwyżkowały 4 i pół proc. listy ziemskie, dla pozostałych tendencja była utrzymana. Naogół obroty papierami procentowemi były ograniczone. Notowano: 4 i pół proc. ziemskie — 52 i trzy czwarte, 4 i pół proc. m Warszawy — 52 i jedna czwarta, 5 proc. m. Warszawy — 57 i trzy czwarte—57 i pół, 8 proc. m. Warszawy — 72 i pół 10 proc. m. Lublina — 77 i trzy czwarte, 10 proc. m. Radomia — 75 i jedna czwarta, 10% m. Siedlec — 74 i pół. Drobne tranzakcje a nie notowane: 4 proc. ziemskie — 42, dolarówka — 51 i trzy czwarte, III-ej emisji — 49 i pół.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były zmniejszone przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 21.75—22.25, pszenica 27—28, owies jednolity 26—27, owies zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 23 i pół—24 i pół, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 52—62, mąka pszenna 4/0 45—52, mąka żytnia według typu przepisowego 36—37, otręby pszenne szale 19—19 i pół, otręby pszenne średnie 18—19, otręby żytnie 16 i pół—17, kuchy lniane 31—32, kuchy rzepakowe 19—20, groch polny jadalny 25—28, groch „Victoria" 30—32, koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc. 300—370 koniczyna biała bez kamionki o czystości do 97 proc. 300—425, wyka siewna 40—43, seradela podwójnie czyszczona 90—95 peluszka siewna 42—45, łubin niebieski 23—25, łubin żółty siewny 38—42.

Podatek od uposażeń i rent

radzimy zapłacić przed 1 kwietnia

dla zaoszczędzenia 10 proc.

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie nowa ustawa o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku od uposażeń służbowych i rent. Poboru dokonywać będą pracodawcy równocześnie z podatkiem dochodowym. W związku z tem, pracownicy, którzy wniosą podatek przed terminem 1 kwietnia r. b. do kas skarbowych, unikną konieczności wpłacania 10 proc. dodatku. (a)

Informacje dla eksporterów

Dokąd można wywozić z Polski?

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zawiadamia, że otrzymała ponownie szereg materjałów, zawierających ogólne informacje bądź o sytuacji na rozmaitych rynkach zagranicznych całego świata, bądź też o sytuacji na rynku międzynarodowym poszczególnych artykułów, bądź wreszcie o większych zmianach jakie zaszły w ustawodawstwie reglamentacyjno-celnem państw z któremi Polska utrzymuje stosunki handlowe. Z materjałów tego rodzaju, które zainteresowani eksporterzy mogą przejrzeć w biurze izby, na uwagę zasługują informacje w sprawie:

1) organizacji, metod sprzedażnych, obrotów handlowych i przedstawicielstw zagranicznych t. zw. „departamentowych domów towarowych" w Stanach Zjednoczonych;

2) traktowania celnego próbek towarów wwożonych do Stanów Zjednoczonych;

3) techniki importu towarów z Europy do Stanów Zjednoczonych oraz możliwości zbytu w poszczególnych Stanach;

4) możliwości eksportu polskiego do Australji, Abisynji i Meksyku;

5) zmian celnych w Chinach, Persji, Egipcie, Irlandji i Kanadzie;

6) ogólnej sytuacji na rynku japońskim i egipskim;

7) sytuacja na brytyjskim rynku skór surowych;

8) możliwości wywozu: a) kur polskich do Włoch, b) pierza i puchu drobnych wyrobów metalowych płyt gramofonowych i zabawek do Stanów Zjednoczonych, c) skór futrzanych, bitego i żywego drobiu oraz dziczyzny do Anglji, d) mięsa, wędlin, jaj masła, ziemniaków oraz nasion buraków i koniczyny do Francji.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 26 marca.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Styczeń 6.17, luty 6.11,, marzec 5.70, kwiecień 5.72, maj 5.75, czerwiec 5.79, lipiec 5.84, sierpień 5.88, wrzesień 5.92, październik 5.96, listopad 5.99, grudzień 6.03, loco 5.86.

Liverpool, 26 marca.

Bawełna egipska, zamknięcie:

Styczeń 9.30, marzec 8.96, maj 8.88, lipiec 8.98, wrzesień 9.09, październik 9.16, listopad 9.16, loco 9.50.

Nowy York, 26 marca.

Zamknięcie: loco 10.80.

Kontrakty: styczeń 11.61, kwiecień 10.71, maj 10.82, czerwiec 10.93, lipiec 11.05, sierpień 11.16, wrzesień 11.27, październik 11.38, listopad 11.46, grudzień 11.55.

Upadłości i nadzory.

Wczoraj ogłoszono upadłość *„Izraelowi Dawidowi Rybojadowi i Lajbusiowi Lewkowiczowi"*, prowadzącym handel przędzą pod firmą „Rybojad i Lewkowicz" w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 4.

Upadła firma pozostawała w stosunkach handlowych z warszawską firmą „H. Grober i N. Rotsztajn", na żądanie której ogłosił sąd upadłość. Ostatnio firma „Rybojad i Lewkowicz" poczęła wystawiać większą ilość weksli, a jednocześnie zmniejszała zapas towarów na składzie, a mianowicie na dzień 13 marca r.b. wystawiła weksli jednej tylko firmie na sumę 2.955 zł., na następny dzień 14-go marca na sumę 2.670 zł.. Weksli nie wykupiła i ogłoszono upadłość. Również firma upadła nie prowadziła prawidłowych ksiąg handlowych, mimo, iż obroty jej są znaczne.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 13 marca 1931 roku, sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Hilarego Małachowskiego, a kuratorem adwokata Tadeusza Klingera.

Upadłych Rybojada i Lewkowicza sąd postanowił oddać pod dozór policji.

★

Również w dniu wczorajszym udzielił sąd odroczenia wypłat firmie *„Lorenz i Hauk"*, przedsiębiorstwo przemysłowe wyrobu przędzy zgrzebnej i wigonjowej w Łodzi przy ul. Św. Anny Nr. 25.

Delegowany przez sąd biegły, sędzia handlowy, sporządził bilans firmy na dzień 31 stycznia 1931 r. i zamknął go sumą 485.592 zł. Nadwyżka aktywów nad pasywami wykazała kwotę 131.713 złotych, która w porównaniu z wynikiem w bilansie, sporządzonym przez firmę, złożonym do sprawy, zredukowana została o sumę 35.000 zł.

Biegły w przychylnej swej opinji wskazuje, iż powodem trudności płatniczych firmy jest *ogólna depresja gospodarcza*. Z chwilą poprawy interesów firma ma wszelkie dane *zupełnie wywiązać się ze swych zobowiązań, gdyż przedsiębiorstwo to jest racjonalnie prowadzone.*

Sąd ze względu na znaczną nadwyżkę bilansową firmy oraz przychylną opinję biegłego Izby przemysłowo-handlowej, udzielił firmie „Lorenz i Hauk" oraz Edmundowi Lorentzowi i Ludwikowi - Kurtowi Haukowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 27 marca 1931 r. sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Feliksa Goldsteina, a nadzorcą sądowym Adolfa Wahla.

★

Również w dniu wczorajszym udzielono odroczenia wypłat firmie *„Lajb Trajstman"*, sprzedaż manufaktury i konfekcji damskiej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 81.

Delegowany przez sąd biegły, sędzia handlowy sporządził bilans na dzień 15 marca 1931 r. i zamknął go sumą 674.817 złotych, przyczem nadwyżka aktywów nad pasywami wynosiła 285.662 zł.

Sąd ze względu na przychylną opinję jak biegłego, tak i Izby przemysłowo-handlowej udzielił firmie „Lajb Trajstman" oraz jego właścicielowi Lajbowi Trajstmanowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dn. 27 marca 1931 r. sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Kazimierza Roszaka, a nadzorcą sądowym inżyniera Artura Wacławika.

★

W marcu roku ub. ogłoszono upadłość *„Lachmanowi - Dawidowi Sawickiemu"*, handlującemu w Łodzi przy ulicy Lipowej Nr. 31.

W grudniu tegoż roku na zebraniu wierzycieli Sawicki zawarł układ treści następującej: zapłata wszelkich pretensji w wysokości 10 proc, tychże, płatnych w dwuch ratach, pierwsza w wysokości 5 proc. po upływie roku od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ i druga również w wysokości 5 procent po upływie roku od daty płatności pierwszej raty bez procentów.

Układ ten został zawarty i przedstawiony przez sędziego komisarza do sądu dla zatwierdzenia go. Na układ ten jeden z wierzycieli założył sprzeciw, padając między innemi, że przy głosowaniu za układem zdecydowały jedynie sumy upadłego, który zgłosił do masy pretensje w wysokości 104.000 marek niem., opartej na wyciągu z ksiąg handlowych, który to wyciąg rozpoczyna się saldem 46.000 mk. niem. Tenże wierzyciel podejrzewa, że syn działał w zmowie z ojcem - upadłym.

W styczniu r. b. sąd rozpoznawał sprawę w przedmiocie zatwierdzenia układu i postanowił odroczyć ją celem zasięgnięcia opinji sędziego komisarza co do wniesionego sprzeciwu. Sędzia komisarz złożył odpowiedni wniosek i sprawa ta w dniu wczorajszym była powtórnie rozpatrywana w tym przedmiocie, lecz na wniosek wierzycieli sąd postanowił sprawę odroczyć i wyznaczyć ponowny termin na dzień 10 kwietnia 1931 roku.

Ustawa o ochronie wierzycieli

zostanie wkrótce wprowadzona w życie w.. Czechosłowacji

Podobnie jak w Polsce, sfery gospodarcze Czechosłowacji oddawna zabiegają o zmianę ustawodawstwa handlowego, w szczególności zaś o większą ochronę prawną wierzycieli. Zabiegi te odniosły dopiero ostatnio skutek, gdyż rząd opracował projekt ustawy, obecnie rozpatrywany w komisjach zebrania narodowego. Między innemi nowe prawo określa *minimum stawki regulacyjnej przy ugodach. Stawka ta została ustalona na 45 procent, płatnych najwyżej w ciągu dwuch lat.*

Zniżka cen cementu.

P. minister przemysłu i handlu przeprowadził pertraktacje z przedstawicielami przemysłu cementowego, na skutek których od dnia 9 b. m. obniżone zostały ceny cementu loco skład w Warszawie w sposób następujący:

Za beczkę 200 klg. z 25 zł. 50 gr. — 26 zł. na 24 zł. 30 gr. (7 proc.), za beczkę 180 klg. ze zł. 24 — 24 zł. 50 gr. do 22 zł. 25 gr. (9 proc.), za worek 50 klg. ze 6 — 6.50 do zł. 5.75 (12 proc.).

Ceny cementu będą w całej Polsce analogicznie obniżone i przeliczone zależnie od położenia frachtowego.

Oprócz powyższych zniżek, przemysł cementowy podniósł stosowane skonto kasowe o 3 proc., oraz wyznaczył w stosunku do odbiorców hurtowych specjalną prowizję dodatkową zł. 3.— od każdej tonny cementu, odebranej ponad pewne ustalone odsetki od obrotów roku ubiegłego.

Żądania podatkowe drobnych kupców

Wczoraj delegacja związku drobnych kupców została przyjęta przez naczelnika izby skarbowej w Łodzi p. Sidorskiego. Delegacja przedłożyła p. naczelnikowi memorjał w sprawie rozkładania na raty podatków oraz umarzania zaległości. W memorjale tym drobni kupcy wskazują na ciężką sytuację, skutkiem której nie mogą wywiązywać się w terminie ze swych obowiązków podatkowych.

Delegacja prosiła o umorzenie zaległości podatkowych za rok 1927 i 1928, co się zaś tyczy lat późniejszych — o rozłożenie zaległości z tego okresu na raty.

W odpowiedzi p. Sidorski oświadczył, iż władze skarbowe zdają sobie sprawę z ciężkiego położenia płatników i pójdą im jaknajdalej na rękę. (p)

Położenie banków prywatnych

Warszawa, 27 marca.

Z ostatnio ogłoszonych bilansów za rok 1930 przez niektóre banki akcyjne, można wnioskować, że bilanse te, za małemi wyjątkami, wykazują zmniejszenie operacji zarówno pasywnych jak i aktywnych. Zmniejszenie to dotyczy dyskonta i wkładów, podczas gdy rachunki otwartego kredytu i pożyczki terminowe zwiększyły się.

Naogół jednak biorąc, położenie banków prywatnych, dzięki ostrożnej polityce, należy uważać za korzystne.

Finansowanie tranzakcji Zieleniewskiego z sowietami.

Warszawa, 27 marca.

W związku z zawarciem przez koncern Zieleniewskiego umowy na dostawę polskich obrabiarek dla Sowietów, dowiadujemy się, że cała tranzakcja, wynosząca około miljona złotych sfinansowana będzie w 50 proc. przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w 25 proc. przez „Polros" i 25 proc przez koncern Zieleniewskiego.

Ceny przędzy bawełnianej

Kontyngenty importowe

W ciągu ostatniego tygodnia na rynku przędzy bawełnianej panował bardzo silny ruch. Ceny przędzy w okresie tygodniowym podniosły się o 10 procent. Tak znaczna zwyżka cen nie była od dłuższego czasu notowana. Od wczorajszego dnia ożywienie raptownie się zmniejszyło, w związku z nastąpieniem okresu przedświątecznego. Zapasy przędzy w dalszym ciągu ulegają poważnej redukcji.

Ceny najbardziej poszukiwanych numerów przedstawiają się następująco:

20/I — 52 centy.
24/I — 54 centy.
20/II — 60 centów.
24/II — 62 centy.
32/II — 73 centy.

KONTYNGENTY IMPORTOWE.

Organizacje kupieckie przyjmują podania importerów o kontyngenty przywozowe na drugi kwartał bieżącego roku. Lista kontyngentów nie została też ustalona wobec tego należy się opierać przy składaniu podań na liście obowiązującej w poprzednim kwartale. Podania te będą przyjmowane do 4 kwietnia. Celem otrzymania pozwoleń na import z Austrji i Czechosłowacji należy załączyć faktury. c.

Krajowa produkcja „pikierów"

Walka z konkurencją zagraniczną

W ostatnim czasie powstało w Łodzi kilka fabryk pochłaniaczy czółenkowych tak zw. pospolicie „pikierów". Jest to jeden z najważniejszych artykułów technicznych, stosowanych w przemyśle tkackim zarówno przy krosnach kortowych, jak i bawełnianych. Do niedawna „pikiery" używane przez łódzki przemysł były wyłącznie sprowadzane z zagranicy szczególnie z Anglii i Czechosłowacji. Wobec braku krajowej produkcji import „pikierów" nie jest obłożony cłem ochronnem. Z uwagi na to **nowopowstałe łódzkie fabryki z wielkiemi trudnościami zdobywają odbiorców, mając do przezwyciężenia zagranicznych konkurentów, którzy mają w łódzkich fabrykach pierwszeństwo, jako wieloletni dostawcy tego artykułu.** Zaznaczyć należy, iż produkcja łódzkich wytwórni „pikierów" może całkowicie pokryć zapotrzebowanie łódzkiego przemysłu, przyczem „pikiery" wyrobu miejscowego nie ustępują zagranicznym i są wyrabiane z najlepszej indyjskiej skóry.

Byłoby więc ze wszechmiar pożądane wzmocnienie cła na ten artykuł, co zmniejszyłoby import o 300 tysięcy dolarów rocznie. — c —

Bawełna dla Czech przez Gdynię.

Już od pierwszej chwili zainicjowania importu bawełny amerykańskiej i egipskiej przez Gdynię, poruszona została na konferencjach w Łodzi i w Warszawie myśl zjednania dla Gdyni również czechosłowackiego przemysłu włókienniczego. Urzeczywistnienie tej myśli natrafiało na trudności b. poważne. Przemysłowcy Czech wysuwali prawie te same motywy przeciw Gdyni i za Bremą lub ewent. Triestem, jakie w początkowej fazie walki o Gdynię wysuwali przemysłowcy łódzcy. Rzecz stała się dla Czech aktualna dopiero wtedy, gdy polskie stawki przewozowe zostały odpowiednio obniżone i gdy w ten sposób import przez Gdynię począł się kalkulować również i dla Czech.

Obecnie sprawa ta jest już zupełnie bliska realizacji, i w dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu rokowania z przedstawicielami przemysłowców czechosłowackich. Jak dalece sprawa ta niepokoi Niemcy, świadczyć może fakt, że po krótkotrwałej podwyżce stawek przewozowych, koleje niemieckie obniżyły swe stawki do poziomu z roku 1930 by w ten sposób uniemożliwić Gdyni konkurencję z Bremą.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKO-NIEMIECKIEJ KOMISJI ŻYTNIEJ.

Warszawa, 27 marca.

Niemiecko - polska komisja żytnia sprzedała na eksport w pierwszej połowie lutego 1931 roku 21.000 ton żyta, co łącznie z wywozem styczniowym daje cyfrę 35.000 ton w ciągu r. b. Pewne ożywienie na rynkach międzynarodowych stoi w związku z zapowiedzianą podwyżką cła we Francji, tudzież wykluczeniem przywozu żyta rosyjskiego do Belgji. Wywożono wyłącznie żyto polskie.

SPORT

Imprezy sportowe

dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota, piłka nożna: Boisko przy ul. Wodnej godz. 16 Turyści — Kadimah. Towarzyskie spotkanie. Boisko WKS-u godz. 16-ta Hakoah — PTC. Spotkanie o mistrzostwo klasy A. Godz. 14.30 przedmecz rezerw.

Boks: Sala K.P. Zjednoczonych godz 19-ta półfinałowe spotkania bokserskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy A w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Ping-pong: Dalszy ciąg drużynowych mistrzostw Łodzi.

Niedziela, piłka nożna: Boisko Widzewa godz. 9.30 Widzew II — WKS II, godz. 11-ta Widzew I — WKS I. Mistrzostwo klasy A. Boisko ŁKS-u godz. 9.30. Orkan II — Bieg II, godz. 11-ta Orkan I — Bieg I. Mistrzostwo klasy A, godz. 14.30 KKS I — ŁKS IB. Mistrzostwo klasy A. Godz. 16-ta ŁKS (liga) — Legja. Mecz o mistrzostwo Ligi. Boisko Burzy w Pabjanicach godz. 11-ta Burza—Ł. T. S. G. Mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera godz. 11-ta Geyer — Zjednoczone. Spotkanie towarzyskie.

Lekka atletyka: Aleja Unji pierwsze dwa biegi na przełaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Strzelnictwo: Strzelnica ŁKS-u Aleja Unji V korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski. Początek zawodów o godz. 8-ej rano.

Boks: Sala teatru popularnego finałowe spotkania o mistrzostwo bokserskie Łodzi. Początek zawodów o godz. 11-ej.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy A w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Ping-pong: Dalszy ciąg spotkań o drużynowe mistrzostwo Łodzi.

Łódź — Warszawa

Przed jutrzejszym meczem atletycznym

W dniu jutrzejszym w sali PTG w Pabjanicach rozegrane zostanie międzymiastowe spotkanie w zapasach między reprezentacjami Łodzi i Warszawy. — Składy obu zespołów przedstawiają się następująco:

Warszawa: waga kogucia Szajewski, w. piórkowa Kieruszyn, w. lekka Paczkowski, w. półśrednia Upawski, w. średnia Wierzchowski, w. półciężka Hochman, w. ciężka Puciata.

Łódź: w. kogucia Albrecht (Unja), w. piórkowa Meyer (WIM-A), w. lekka Zawadzki (Makkabi), w. półśrednia Militowski (WIM-A), w. średnia Sułat (Kruschender), w. półciężka Stepedski (Kruschender), w. ciężka Olesik (Unja).

Jednocześnie odbędą się pokazowe zawody w podnoszeniu ciężarów, w których wezmą udział następujący zawodnicy: Gawrysiak, Łaźny, Wiśniewski, Gerszon, Galicki, Kosiński, Kupertowicz. — Sędziuje na mecie wiceprez. PZA p. Mocz. Początek zawodów o godz. 11.30 przed południem.

Kusociński kandydatem

na mistrza olimpijskiego

Prasa zagraniczna niejednokrotnie wymienia Kusocińskiego jako jednego z kandydatów na mistrza olimpijskiego w biegu na 10 klm. Obok Kusocińskiego wymieniane są nazwiska Ritoli, Nurmiego, Widego, Lippiego i t. d.



Nadużycia w firmie Ernest Wewer

Jeden z urzędników skazany na rok i 6 miesięcy więzienia

W firmie „Ernest Wewer" w Łodzi wykryto olbrzymie nadużycia, których dokonał jeden z pracowników Karol Heinzel.

Do obowiązków Heinzla należało między innemi ściąganie od pracowników i robotników składek na rzecz instytucyj społecznych i wpłacanie ściągniętych kwot.

Technika inkasowania powyższych składek była następująca:

Heinzel każdego czwartku otrzymywał z kasy firmy pieniądze na wypłatę robotnikom na podstawie list płacy, które sam sporządzał. Wszelkie składki: na rzecz kasy chorych fundusz bezrobocia i zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, sam potrącał z całkowitej sumy i następnie brał również z kasy odpowiednie sumy, które instytucjom tym miała wpłacać firma.

W sierpniu ubiegłego roku, w czasie kontroli ksiąg w łódzkiej kasie chorych, wyszło na jaw, że firma „Wewer" od dłuższego czasu nie uiszcza składek za swych pracowników. Gdy dyrekcja kasy zwróciła się w tej sprawie do wspomnianej firmy, otrzymała odpowiedź, że wszystkie składki są regularnie płacone.

Kasie chorych odpowiedź ta oczywiście nie wystarczyła. Skontrolowano dokładnie wszystkie księgi i ujawniono zaległości w opłacie składek w ciągu ostatnich pięciu lat.

Nie wpłacono ogółem przeszło 20 tysięcy złotych.

Podejrzenie o przywłaszczenie padło na Heinzla, który w firmie „Wewer" załatwiał te sprawy.

Heinzel oświadczył że wydawał pieniądze, przeznaczone dla instytucyj ubezpieczeniowych, na inne cele, gdyż otrzymywał takie polecenia w firmie. Stwierdzono jednak, iż nikt mu podobnych poleceń nie dawał.

Heinzla aresztowano.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę te rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Heinzel na sprawie nie przyznał się do winy.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków, wydał wyrok, mocą którego Heinzel został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia. *(ag)*

Radjoprogram.

SOBOTA, dnia 28 marca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—15.00 Przerwa. 15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Państwo i społeczeństwo w Polsce Piastowskiej" — wygł. prof. H. Paszkiewicz (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kierownik wydziału Propagandy i prasy p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy) 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków 16.15—16.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów z W-wy. 16.20—16.35 Kącik artystyczny L.S.G. z W-wy. 16.35—16.45 Płyty gramof. z W-wy 17.45—17.15 Kącik dla młodych talentów muzycznych Jadwiga Sukiennicka i Wanda Lehrówna (2 fortepiany) (tr. z W-wy). 17.15—17.00 Odczyt ze Lwowa „Żarty zoologiczne" — wygł. prof. dr. A. Ajdukiewicz. 17.45—18.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa „Babu, Bebe i Bibi" pióra St. Henn-gi. Następnie koncert dla dzieci z W-wy 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień nast. 19.25—19.30 Uwagi wskazówki dla detektorowiczów — inż. Znaniecki z Warszawy. 19.30—19.40 Płyty gramof. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy. 20.00—20.15 Feljeton pt.: „Jeszcze wczoraj" — wygł. Irena Dehnelówna (tr. z W-wy). 20.15—20.30 „Sejm w roku 1811", wygł. pułk. Eile (tr. z W-wy) 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej z W-wy) 22.00—22.15 Feljeton pt. „Niezajomi przyjaciele" — wygł. Benedykt Hertz (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Utwory Chopina w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej (tr. z W-wy) 22.35 Komunikaty: PAT. meteorol. polic., sport. (tr. z W-wy). Następnie koncert „życzeń" z płyt gramofonowych

NIEDZIELA, dnia 29-go marca.

Godz. 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—13.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Br. Wolfstala i Br. Rosenbaum (fort.). 1. L van Beethoven: Symfonja VIII (F-dur): a) Allegro vivace con brio, b) Allegretto scherzendo c) Tempo di minuetto, d) Allegro vivace. 2 W. A. Mozart: Z koncertu fortepianowego d-moll: a) Allegro, b) Romanza.

13.10—13.30: Pogadanka dla gospodyń wiejskich—wygłosi p. M. Karczewska (tr. z W-wy). 13.30—13.55: Płyty gramofonowe 13.55—14.10: Omówienie Pasji J. S. Bacha. (K. Stromenger) Transmisja z Warszawy. 14.10—16.55: „Matheus Passion" J. S. Bacha z Amsterdamu 16.55—17.25 Program dla dzieci starszych. Tr. z Warszawy. 1) „Co się dzieje na świecie" — dwutygodnik radjowy. 2) Feljeton M. Krzeńkowskiego p. t. „Międzyplanetarna podróż". 17.25—17.40: Odczyt ze Lwowa. „O sylwetce kobiecej w ciągu wieków" — wygłosi p. St. Mackiewicz. 17.40—18.10. Koncert Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy). 18.10—18.35: Rozmaitości. 18.35—18.45: Komunikat sportowy łódzki 18.45—19: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 19—20.45: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie I-ej części „Parsifala". 20.45—21: Feljeton p. t. „Dziś w Jeruzalem" — wygłosi J. Makarczyk (tr. z Warsz.). 21—21.15: Kwadrans literacki: nowela H. Sienkiewicza „Pójdźmy za Nim". 21.20—21.30: Pogadanka muzyczna z Warszawy 21.30—23.50: Transmisja z Teatru Wielkiego II-ej części „Parsifala". 23.50—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sport.

Z muzyki.

—o—

Koncert Józefa Szigeti'ego

Józef Szigeti należy niewątpliwie do najwybitniejszych skrzypków doby obecnej. Pod względem szlachetności frazy, której rysunek rzeźbi Szigeti w sposób zadziwiająco piękny, pod względem bogactwa wyrazu i barwy tonu, wreszcie pod względem techniki, nieskazitelnej i precyzyjnej, gra Szigeti'ego stoi na poziomie najwyższej doskonałości.

Onegdaj na kocercie usłyszeliśmy sonatę Brahmsa d-mol, którą artysta wykonał wraz z Nikitą Magaloffem, młodym i świetnie zapowiadającym się pianistą; „Chaconne" Bacha, oddaną tak skończenie pięknie, że wprost trudno wyobrazić sobie interpretację równie uduchowioną, a zarazem tak wiernie w stylu utrzymaną.

Te same zalety wykazał Szigeti w koncercie Mozarta oraz w szeregu drobnych utworów, których „na bis" nie szczędził rozentuzjazmowanym słuchaczom. *L. P.*

Dzień znaczka

na budowę Domu Medyków

Młodzież medyczna w czasie studjów walczyć musi z wieloma przeciwnościami, utrudniającemi w znacznym stopniu normalną pracę naukową. Powodem tego jest zły stan materjalny akademików. Stypendja państwowe i prywatne nie pokrywają zapotrzebowań, gdyż ilość ich jest stosunkowo niewielka. Młodzież musi liczyć na własne siły. Praca zarobkowa, wobec nawału obowiązkowych zajęć na wydziale lekarskim, nadszarpuje poważnie siły studenta i nie pozwala na należyte oddanie się nauce. Mieszkania drogie i w większości wypadków z fatalnemi warunkami higjenicznemi także odbierają zdrowie i siły, których tak wiele medykom potrzeba.

Instytucją, opiekującą się medykami jest Koło Medyków. Koło to udziela stypendjów, pożyczek długo i krótko terminowych, zajmuje się sprzedażą książek naukowych na raty, prowadzi bibljotekę, czytelnię i t. d. Czynnikiem tamującym należytą pracę w agendach jest szczupłość lokali (w posiadaniu których Koło jest tylko czasowo), nieodpowiadających zupełnie swemu przeznaczeniu i rozrzuconych po całem mieście. Jedynem rozwiązaniem tej podwójnej bolączki: 1) zapewnienie młodzieży medycznej taniego i zdrowego mieszkania by ułatwić jej przez to borykanie się z losem i 2) posiadanie odpowiedniego terytorjum na biuro Koła, czytelnię, bibljotekę, salę na odczyty etc. — jest budowa Domu medycznego.

Sprawa budowy własnego domu była oddawna paląca. Dziś, skoro dzięki przychylnemu stanowisku Władz Uniwersytetu warszawskiego, rozumiejących konieczność tej akcji, otrzymaliśmy plac pod budowę domu, sprawa ta stała się realną.

Fundusze posiadane przez Koło Medyków są zbyt szczupłe, to też Koło urządza szereg imprez, mających przynieść dochód, przeznaczony na budowę domu. Ponieważ duży procent młodzieży łódzkiej studjuje medycynę w Warszawie, a społeczeństwo łódzkie z pewnością zechce przyjść tej młodzieży z pomocą, urządzamy w Łodzi dzień znaczka w niedzielę 29 b. m.

Koło Medyków zwraca się do wszystkich, którym nie jest obojętny los i wysiłki młodzieży z gorącym apelem do składania ofiar na budowę Domu Medycznego. Pamiętajmy, że jakie warunki pracy naukowej damy studentom — takich mieć będziemy lekarzy.

Łodzianie! Bądźcie ofiarni i pamiętajcie o swych dzieciach, kształcących się w Warszawie.

Komitet Budowy Domu Medyków w Warszawie.
Chałubińskiego 5, tel. 714-86

OFIARA OSZUSTÓW.

Katowice, 27 marca.

Wczoraj po poł. zaczepiło na ul. Mickiewicza kilku osobników niejakiego Wilhelma Nosola. Zaproponowali mu oni kupno brylantu. Nosol dał się namówić i za 1.200 zł. kupił dwa bezwartościowe szkiełka.



Dziś przepotężna premjera!

Niebwały program świąteczny

Najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe

„Koniec świata"

Gigantyczna wizja przyszłości

reżyserji **ABLA GANCE'A**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.
Ceny miejsc zwykłe, na I seanse od 1 zł. w sob. niedz. i święta od 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

Passepartout i bilety bezpłatne naprzeciąg 7 dni nieważne.

Jubileuszowe karty premjowe ważne bez ograniczenia.



I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Dziś! (II-gi tydzień)

Przejmujący dramat miłości. — Realizm i wyrafinowany artyzm

MAROKKO

Trio niezrównanych artystów

Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou

i najgenjalniejszy z współczesnych reżyserów **J. v. STERNBERG**

oto cztery asy, podstawa doskonałości filmu.

Początek o godz. 12-ej. Od 12 do 3 ej **zł. 1.50 i 2.—.**

Do akt. Nr. 2141 1930 roku.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 202 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Samet" i składających się z maszyny do pisania, do do liczenia, kasy ogniotrwałej, rolwagi i biurek oszacowanych na sumę zł. 3160.—
Łódź, dnia 27 marca 1931 roku.
Komornik
LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 183 1931 roku.
OGŁOSZENIE.
dzie się sprzedaż z przetargu publiczdzi. BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 214 odbędzie si esprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Wojdysławskiego i składających się z umeblowania oszacowanych na sumę zł. 840.—
Łódź, dnia 13 marca 1931 r.
Komornik
BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 384 1931 roku.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 190 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Fridricha i składających się z kredensu oszacowanych na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 10 marca 1931 roku.
Komornik
BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 368 1931 roku.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Kwaśnera i składających się z 11 mt. desek sosnowych 1 i pół cala grubości oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 20 marca 1931 roku.
BRONISŁAW PINGIELSKI.
Komornik

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
przeprowadziła się
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3 6 i od 8-9 wieczór
niedziele i święta od 11—2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 141-92

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smolski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.